

Podcinanie gałęzi
Felieton prezydenta Jacka Majchrowskiego

Od Nowego Roku mniej elektrosmogu
O międzynarodowym forum ochrony środowiska

KRAKÓW.PL

Nr 1 (191), 18 stycznia 2017

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

A young child in a pink winter coat and white hat is playing with wooden play equipment in a snowy park. The child is crouching and touching a large wooden structure. The background shows a snowy park with other wooden structures and a fence.

**Kraków
wskazuje kierunek**

TAURON

ARENA KRAKÓW

Data	Nazwa imprezy
21.01	GREEN DAY
22.01	ŚWIĄTECZNA ATMASFERA
27.01	BETLEJEM W KRAKOWIE
04.02	KARNAWAŁOWA MOC DISCO POLO
06.02	ENNIO MORRICONE
19.02	ROD STEWART
24.02	LINDSAY STIRLING
25.02	MUSICAL "KAROL"
11.03	POLSKA NOC KABARETOWA
25.03	DIVERSE NIGHT OF THE JUMPS
03.04	TINI - GOT ME STARTED TOUR
29.04	SUPERHEROES IN CONCERT
25.05	ANDRÉ RIEU
27.05	BRUNO MARS

WYDARZENIA 2017

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA:
www.tauronarenakrakow.pl



fot. Wiesław Majka / UMK

Postanowienia noworoczne

Początek nowego roku sprzyja postanowieniom noworocznym. Oczywiście, wszyscy wiemy, że zdecydowanie łatwiej je zrobić, niż potem przy nich wytrwać. Statystyki też nie brzmią zachęcająco – podobno aż cztery piąte z nas nie dotrzymuje swoich postanowień. Ale z drugiej strony... jednej piątej się udaje! Być może to ta część, która stawia sobie osiągalne cele i nie myli mrzonek z możliwym do zrealizowania planem?

I o takich planach na rok 2017 chcę właśnie napisać. A dla naszego dwutygodnika rok ten jest wyjątkowy. Choć mam wrażenie, że dopiero co świętowaliśmy wydanie setnego numeru KRAKOWA.PL – przygotowując wystawę gazetowych okładek – a tu zbliżamy się do kolejnego okrągłego jubileuszu. 24 maja ukaże się dwusetny numer dwutygodnika, a kilka miesięcy później minie 10 lat od pojawienia się czasopisma na rynku. Chcielibyśmy, aby jubileuszowe numery były wyjątkowe – i postaramy się, aby tak właśnie się stało.

W nowym roku postanowiliśmy na stałe wprowadzić cykl prezentujący młodych, kreatywnych krakowian, którzy potrafią łączyć pracę z pasją. I tak na naszych łamach gościliśmy renowatorkę zabytkowych mebli (dodam, że efekty jej pracy będziemy mogli już wkrótce podziwiać w Teatrze Bagatela), energiczne chemiczki wprowadzające w świat pierwiastków nawet kilkuletnie dzieci, a także parę aktorów, którzy zamienili mieszkanie przy ul. Starowiślniej w najmniejszy Teatr... przynajmniej w Krakowie, a może i Polsce. Kto będzie następnym?

Dużo zależy od Państwa! Jeśli znają Państwo kogoś, kto potrafi pięknie łączyć pasję z pracą, ma ciekawe zajęcie, mieszka w Krakowie i nie przekroczył 35. roku życia – proszę do nas napisać, a my zaprosimy tę osobę na nasze łamy. Jestem przekonana, że w Krakowie takich bohaterów nie brakuje... Zgłoszenia można wysyłać na nasz adres redakcyjny: redakcja@um.krakow.pl z dopiskiem KRAKOWIANIE Z PASJĄ. Będziemy czekać!

A przy okazji pisania pierwszego tekstu w tym roku chcę życzyć wszystkim naszym Czytelnikom, wszystkim krakowianom, aby w 2017 r. znajdowali wiele powodów do radości. Aby powietrze było coraz czystsze, ulice wokół nas coraz piękniejsze, a ludzie – coraz miłsi. Aby nikomu nie zabrakło sił i wytrwałości przy podejmowaniu wyzwań, i byśmy wszyscy potrafili ze sobą rozmawiać – nawet jeśli różnią nas poglądy i stanowiska.

Beata
Kłepuk-Gordziak

redaktor naczelna

KONKURS!

W konkursie w 20. numerze KRAKOWA.PL (7 grudnia 2016 r.) podwójny bilet na koncert Enrique'a Iglesiasa w TAURON Arenie Kraków wygrała Anna Gruszecka.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Kiedy po raz pierwszy na krakowskich ulicach zaczął wozić pasażerów autobus elektryczny? 2. W jakim miejscu w Krakowie została odsłonięta tablica poświęcona 60. rocznicy Rewolucji i Walki o Wolność 1956 r. na Węgrzech?

Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 23 stycznia 2017 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Zwycięzcy naszego konkursu otrzymają bilety na koncerty w ramach Festiwalu Opera Rara oraz książki pt. „Sławy polskiego sportu”.



fot. Bogusław Świerżowski

W obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerzowski

Zima w Krakowie

Kraków wskazuje kierunek



To, co jeszcze niedawno wydawało się odległą przyszłością, w Krakowie właśnie stało się codziennością. Elektryczne autobusy czy auta na prąd coraz częściej poruszają się po ulicach stolicy Małopolski. Być może już wkrótce całkowicie wyprą samochody z silnikiem spalinowym. Na początek ze ścisłego centrum miasta.

Tadeusz Mordarski

Kraków już od wielu lat wyznacza nowe trendy w dziedzinie tzw. e-mobilności, czyli transportu elektrycznego. – E-mobilność polega na zastosowaniu w pojazdach samochodowych silnika elektrycznego, który zastępuje spalinowy. Silnik elektryczny nie emituje do powietrza substancji szkodliwych takich jak pyły zawieszone czy tlenki azotu. Eliminujemy więc całkowicie emisję nie-



foto: Bogusław Świerżowski

bezpiecznych dla zdrowia związków – tłumaczy Tadeusz Trzmiel, Zastępca Prezydenta Krakowa ds. Inwestycji Miejskich.

Pierwsza taka linia w Polsce

To właśnie nasze miasto jest zdecydowanym liderem i wzorem do naśladowania. Przykładem niech będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które już w 2011 r. zorganizowało pokaz pierwszego autobusu elektrycznego. – Był to pojazd o długości 9 m wyprodukowany przez firmę Solaris. Prezentacja odbyła się w październiku 2011 r. w zajezdni autobusowej Wola Duchacka – przypomina Marek Gancarczyk, rzecznik MPK. – Warto podkreślić, że już wtedy spółka szukała możliwości zakupu pojazdów z elektrycznym napędem w ramach projektu unijnego – zaznacza.

Pierwsze testy na linii przeprowadzono niecałe dwa lata później. Po raz pierwszy autobus elektryczny w Krakowie zaczął wozić pasażerów 3 stycznia 2013 r. – wypożyczony z firmy Solaris pojazd kursował przez blisko dwa tygodnie na linii nr 537 (Dworzec Główny Wschód – Witkowice). Drugi autobus elektryczny na testach pojawił się w Krakowie miesiąc później. Wyprodukowany przez AMZ Kutno pojazd także kursował na linii nr 537. MPK SA przetestowało jeszcze w 2013 r. autobus chińskiego producenta BYD.

Zanim krakowski przewoźnik kupił autobusy elektryczne, dokładnie przetestował je w regularnym ruchu i zebrał doświadczenia z eksploatacji tego typu pojazdów. – To właśnie Kraków 29 kwietnia 2014 r. – jako pierwsze miasto w Polsce – uruchomił regularną linię obsługiwaną autobusami elektrycznymi. Pojazdy, które woziły pasażerów na linii nr 154, zostały wypożyczone od trzech producentów: Solaris, L-Bus oraz Rampini (MPK wypożyczyło ten autobus z Wiener Linien) – mówi Marek Gancarczyk. W swój pierwszy kurs autobusy elektryczne wyruszyły z placu przy Barbakanie, a więc z tego samego miejsca, z którego w styczniu 1927 r. zaczęły kursować autobusy na pierwszej w Krakowie regularnej linii autobusowej. Niecały miesiąc później, w czerwcu 2014 r., przy ul. Pawiej powstała specjalna stacja ładowania baterii autobusów elektrycznych. Ładowanie odbywa się tam od tej pory cały czas przy użyciu pantografu zamontowanego na dachu autobusów. Po jego podniesieniu baterie ładowane są energią pobieraną z sieci trakcyjnej. – Ten sposób uzupełnienia baterii sprawia, że autobusy elektryczne mogą być doładowywane między jednym kursem a drugim i nie muszą zjeżdżać do zajezdni. Ładowanie baterii autobusów elektrycznych z sieci trakcyjnej jest bardzo efektywne. Wystarczy zaledwie kilka minut, żeby je podładować baterię pojazdu – wyjaśnia rzecznik MPK. To pierwsze tego rodzaju rozwiązanie problemu ładowania autobusów elektrycznych zastosowane w Polsce. – Decyzja o uruchomieniu w Krakowie linii autobusowej obsługiwanej przez autobusy elektryczne to jeden z ważniejszych elementów programu ograniczenia niskiej emisji – dodaje wiceprezydent Krakowa Tadeusz Trzmiel.

Komfortowe i bezemisyjne

Obecnie MPK ma już pięć autobusów elektrycznych (cztery o długości 8,9 m i jeden 12-metrowy), a dodatkowo dzierżawi jeszcze jeden z pojazdów firmy L-Bus. W sumie pasażerów wozi dziś sześć autobusów elektrycznych, które kursują na linii nr 154 (Dworzec Główny Wschód – Prądnik Biały) oraz na linii nr 104 (Łagiewniki – Centrum JP II) i 169 (Zajezdnia Wola Duchacka – Górka Narodowa). W październiku, podczas Międzynarodowych Targów Transportu Zbiorowego TransExpo w Kielcach, przedstawiciele MPK i firmy Solaris podpisali umowę na dostawę 20 nowych elektrycznych autobusów do Krakowa. Bezemisyjne pojazdy zaczną wozić krakowian w połowie 2017 r. – Wśród pojazdów, które zamówiło MPK, mamy 17 autobusów 12-metrowych i 3 autobusy przegubowe o długości 18 m. Pojazdy, które otrzymają mieszkańcy Krakowa, już zostały przez ekspertów uznane

za najlepsze autobusy elektryczne – mówi rzecznik miejskiego przewoźnika.

Wszystkie zamówione przez MPK pojazdy będą niskopodłogowe, wyposażone w klimatyzację, automat biletowy, (w którym za bilet będzie można zapłacić monetami i kartą płatniczą), monitoring oraz nowoczesny system informacji pasażerskiej. Baterie autobusów będą ładowane przez pantograf, a podczas przebywania w zajezdni – przez wtyczkę.

W centrum tylko na prąd

– Ekologia jest dla MPK niezwykle ważna. Inwestycje w nowoczesny tabor autobusowy oprócz tego, że poprawiają komfort podróży pasażerom, wynikają także z troski o czyste powietrze w Krakowie. W planach MPK jest kontynuowanie zakupu elektrycznych autobusów z wykorzystaniem środków unijnych – mówi Gancarczyk. – Chcemy wprowadzić w obszarze centrum, z Alejami Trzech Wieszczów włącznie, obsługę pasażerów wyłącznie taborem ekologicznym, a docelowo wyłącznie autobusami elektrycznymi – zapowiada wiceprezydent Trzmiel.

W związku z tym, że liczba pojazdów elektrycznych w Krakowie będzie się cały czas zwiększać, MPK planuje budowę kolejnych stacji ich ładowania. Spółka ogłosiła już przetarg na budowę stacji ładowania pantografowego autobusów na terenie miasta Krakowa. Nowe stacje pojawią się w pięciu miejscach i powinny być gotowe pod koniec 2017 r.

Auto z wypożyczalni

Coraz sprawniejsze działanie transportu publicznego umożliwi ograniczenie ruchu w ścisłym centrum Krakowa dla samochodów prywatnych z silnikiem spalinowym. – Odbywa się to poprzez wprowadzenie strefy ograniczonego ruchu, rozszerzenie strefy płatnego parkowania i przede wszystkim zachęcanie do korzystania z ciągle rozwijanej i modernizowanej komunikacji publicznej czy poprzez

udostępnienie zaawansowanej technologicznie miejskiej wypożyczalni rowerów – wylicza Łukasz Szewczyk, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK.

Uzupełnieniem ogólnie pojętego transportu zbiorowego ma być system car-sharing oparty o samochody elektryczne, który będzie w pełni zintegrowany z innymi środkami komunikacji publicznej. W praktyce oznacza to, że każdy kierowca będzie mógł w różnych częściach Krakowa wypożyczyć samochód elektryczny. – Doświadczenia innych miast europejskich wskazują, że jeden pojazd z wypożyczalni zastępuje do kilku aut prywatnych (spalinowych), co w znaczący sposób przyczynia się do uwolnienia miejskich powierzchni parkingowych, zmniejszenia zakorkowania ulic oraz redukcji zanieczyszczenia powietrza. Kierowcy korzystający z car-sharingu, jeżdżą średnio o 30 proc. mniej niż ci użytkownicy prywatne auto – mówi Łukasz Szewczyk.

Jak na Zachodzie

Statystycznie samochód prywatny jest wykorzystywany średnio przez zaledwie godzinę dziennie. Auto użytkowane w systemie car-sharing zwiększa tę efektywność do 8 godzin. – Po dołączeniu do usługi, znaczna część użytkowników rezygnuje z zakupu nowego pojazdu i jeździ zdecydowanie mniej niż przeciętni kierowcy, część całkowicie rezygnuje z własnego samochodu, a ponad połowa korzysta z komunikacji miejskiej. Również znaczna część chętniej wybiera rower jako środek transportu. Zachowania te mają pozytywny wpływ na jakość powietrza w obszarze, na którym system funkcjonuje – mówi wicedyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej. Wstępnie zakłada się wyznaczenie 50–70 miejsc dla samochodów, a także zorganizowanie stacji do ładowania pojazdów elektrycznych. Każdy punkt bazowy będzie miał dwa lub trzy oznakowane miejsca

postojowe. Początkowo kierowcy będą mogli skorzystać z minimum 100 samochodów elektrycznych, ale system będzie ciągle rozbudowywany. – Usługa na początku ma być dostępna w ścisłym centrum miasta, czyli tu, gdzie najbardziej brakuje miejsc parkingowych – zapowiada Szewczyk.

Takie rozwiązanie z powodzeniem stosują kraje Europy Zachodniej. Wypożyczalnie samochodów cieszą się bardzo dużą popularnością np. we Francji. W miejscowości Saint-Quentin-en-Yvelines z sukcesem funkcjonuje system car-sharingu Twizy Way. W Nicei, dzięki systemowi wypożyczania „Auto bleue”, znacząco zmniejszył się ruch uliczny. Teraz każde z 210 aut we flocie zastępuje od czterech do ośmiu samochodów prywatnych. Efektem tego jest zmniejszenie emisji CO₂ (8g/1km), zużycia energii i poziomu hałasu w mieście. Jeszcze bardziej rozwinięty system działa w Paryżu, gdzie kierowcy mogą korzystać z ponad 3000 aut czekających na blisko 1000 stacjach.

Przywileje dla kierowców

W Europie bardzo szybko rośnie także liczba prywatnych samochodów elektrycznych. W 2014 r. w Europie zarejestrowano ponad 65 tys. tego typu pojazdów. Połowa z nich przypada na Norwegię (18 649 rejestracji w 2014 r. – co dziesiąty sprzedany tam samochód miał napęd elektryczny!) i Francję (15 046). W niektórych krajach mobilność elektryczna jest dofinansowywana przez państwo – obywatele mogą otrzymać dotacje na zakup samochodów elektrycznych i nie ponoszą opłat parkingowych.

Polska także chce postawić na e-mobilność. – Ma być ona kotłem zamachowym polskiej gospodarki i polskiej reindustrializacji – zapowiada wicepremier, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki. – Zdecydowanie stawiamy na auta elektryczne, bo to do nich będzie należeć przyszłość – mówi. Z kolei minister energii Krzysztof Tchórzewski szacuje, że za 10 lat w Polsce będzie milion samochodów elektrycznych. Ile z nich będzie poruszać się po krakowskich ulicach? – To zależy od ceny – mówi nam mieszkaniec Grzegórzek, pan Krzysztof, który na co dzień jeździ autem z silnikiem spalinowym.

Na cenę aut władze Krakowa wpływu nie mają. Zapowiadają jednak pewne przywileje dla kierowców, którzy podróżują samochodami z silnikiem elektrycznym. – Chcielibyśmy, aby kierowcy takich aut znacznie mniej płacili za parkowanie w strefie. Użytkownicy samochodów z wypożyczalni mogliby parkować całkowicie za darmo oraz poruszać się po bus pasach – mówi Tadeusz Trzmiel.



Ładowanie akumulatorów w zajezdni Wola Duchacka



fot. archiwum prywatne

dr hab. inż. Andrzej Szarata, prof. Politechniki Krakowskiej – kierownik Zakładu Systemów Komunikacyjnych w Instytucie Inżynierii Drogowej i Kolejowej PK, od września 2016 r. dziekan Wydziału Inżynierii Lądowej PK

Panie Profesorze, przeciętnemu krakowianinowi transport raczej nie kojarzy się z ekologią. Samochody, czyli ciągle pierwszy wybór podróżujących po Krakowie, nie są ekologiczne.

Andrzej Szarata: To fakt, natomiast nie zgodzę się z twierdzeniem, że transport nie może być ekologiczny. Potrzeba przemieszczania się świadczy o tym, że się rozwijamy jako społeczeństwo. Natomiast to, czy transport jest ekologiczny czy nie, zależy od środka, jaki wybieramy. W Krakowie 30 proc. komunikacji to ruch pieszy. Na rowerze przemieszcza się nawet do 4 proc. mieszkańców. Tramwaje i nowe autobusy także są w miarę ekologiczne. Do nieekologicznych środków należą więc samochody i stare autobusy. Kraków ma jednak aspiracje, aby w ciągu kilku lat mieć najbardziej ekologiczny tabor w Polsce, więc zostaną już tylko auta.

Są jednak ludzie, którzy – mimo wielu kampanii – nie przesiądą się do komunikacji zbiorowej czy na rower. Z czego to wynika?

ASz: Warunki, jakie stworzymy w Krakowie, sprzyjają jeździe samochodem. Jest on bardzo konkurencyjny w stosunku do transportu zbiorowego. Jeżeli więc można wjechać do ścisłego centrum, niemalże wszędzie i to niemal za darmo zaparkować, bo ceny za parkowanie w Polsce w dużych miastach są śmiesznie niskie, to nie dziwię się, że wiele osób wybiera auto. Takie kampanie powodują co najwyżej poczucie winy i chwilę zastanowienia. W rzeczywistości trudno zrezygnować z wygodnego auta z klimatyzacją, w którym możemy sobie posłuchać dowolnej muzyki i nikt się na nas nie pcha. Walka z takim stanem rzeczy poprzez przekonywanie, karanie czy piętnowanie do niczego nie prowadzi. Wręcz przeciwnie – antagonizuje kierowców i innych użytkowników systemu transportowego, np. rowerzystów. Jedni i drudzy mają argumenty, które łatwo obalić. Rozumiem jednak tych, którzy twierdzą, że skoro tworzy się dobre warunki dla przemieszczania się autem, to dlaczego z nich nie korzystać.

Może łatwiej będzie przekonać krakowian, aby przesiedli się do samochodów elektrycznych?

ASz: Z powodu ceny takie auta jeszcze długo nie będą w Polsce podstawowym środkiem transportu. Natomiast w krajach Europy

Można zamknąć ulicę, ale... co dalej?

Z dr. hab. inż. Andrzejem Szarata, kierownikiem Zakładu Systemów Komunikacyjnych w Instytucie Inżynierii Drogowej i Kolejowej PK rozmawia Tadeusz Mordarski.

Zachodniej coraz powszechniejsza jest nowa postawa – ludzie nie muszą czegoś posiadać, aby z tego korzystać. Stąd pojawia się system współkorzystania – jeżeli potrzebuję roweru, wybieram miejski, muszę skorzystać z samochodu, to go pożyczam. Auto przez 90 proc. czasu stoi na parkingu. Tymczasem w systemie car-sharing mamy w mieście kilkaset samochodów, które możemy wypożyczyć. Tak jest we wszystkich dużych miastach na Zachodzie: w Paryżu, Londynie, Rzymie. Od niedawna taką możliwość mamy również w Krakowie. System pokazuje nam, gdzie stoi najbliższe auto – podchodzimy, wstukujemy kod, korzystamy z samochodu, a następnie oddajemy go w dowolnym miejscu w strefie parkowania. To powoduje, że mieszkańcy ścisłych centrów miast nie kupują samochodów. Niemcy, Włosi czy Anglicy zrozumieli już, że niepotrzebne im własne auto, skoro mają przed domem albo małe autko miejskie, albo większe rodzinne czy nawet dostawcze, jeśli raz na rok muszą przewieźć szafę z punktu A do punktu B. I płacą tylko za ten odcinek, który przejeżdżają.

Kraków jest gotowy na taki system?

ASz: Miasto, które zdecyduje się na car-sharing, nie inwestuje swoich pieniędzy. Samochody dostarcza firma zewnętrzna, która pobiera relatywnie niewielką opłatę za kilometr. Dzięki temu mniej ludzi kupuje samochody, więc wpływa to na ruch w centrum miasta. Takie auta powinny mieć też przywileje na zasadzie: coś za coś. Nie masz własnego samochodu, ale tym wypożyczonym możesz dojechać do- kąd chcesz i zaparkować za darmo w strefie.

Podsumowując, wypożyczalnie aut i wymiana taboru to dwa główne kierunki działań w Krakowie, jeśli chodzi o transport.

ASz: W Krakowie są też koncepcje, aby kupować tramwaje hybrydowe, czyli takie, które poza centrum korzystają z energii elektrycznej, a w ścisłym centrum, gdzie są kłopoty z umieszczeniem przewodów trakcyjnych – przejeżdżają na bateriach. To nowoczesne rozwiązanie, możliwe do wprowadzenia w Krakowie, bo to miasto jest w awangardzie, jeśli chodzi o transport w Polsce. Np. jako pierwsze uruchomiło regularną linię autobusową obsługiwana przez tabor elektryczny. Poprzez różne działania staramy się poprawić jakość powietrza.

Nie ma Pan wrażenia, że zmierzamy w dobrą stronę, tylko wolno?

ASz: Rewolucja w transporcie nie jest dobrym rozwiązaniem. Stopniowa korekta pewnych działań jest dużo lepsza, nie da się bowiem od dziś zamknąć ruchu dla aut w centrum, bo... co dalej? Przecież ludzie nie jeżdżą tam dlatego, że chcą truć Kraków, ale po to, by zrobić zakupy czy załatwić różne sprawy biznesowe. Jeżeli nie damy mieszkańcom czegoś w zamian, to miasto będzie miało ograniczone możliwości funkcjonowania. Musi być równowaga, przy czym nie oznacza ona po równo dla wszystkich. Wszyscy muszą mieć możliwość korzystania z własnego samochodu, ale preferowany powinien być transport zbiorowy.

Krótko i na temat

Julka i Kubuś najpopularniejsi

18 467 aktów urodzenia zostało sporządzonych w Krakowie w 2016 r. Na świat przyszło więcej chłopców aniżeli dziewczynek. Julia i Zuzanna oraz Jakub i Jan – te imiona były najczęściej nadawane w 2016 r.

Wśród najbardziej popularnych imion dla dziewczynek prym wiodą Julia, Zuzanna, Zofia, Hanna, Maja, Alicja, Emilia, Lena i Aleksandra. Najczęściej nadawane imiona dla chłopców to: Jakub, Jan, Antoni, Szymon, Franciszek, Mikołaj, Filip, Kacper i Wojciech.

W minionym roku Urząd Stanu Cywilnego sporządził 3944 akty małżeństwa. Z prowadzonych przez krakowski urząd rejestrów wynika, że młode pary na zawarcie związku małżeńskiego wybierają najczęściej miesiące z literą „r”. Dużą liczbę związków małżeńskich odnotowano w czerwcu (512), sierpniu (613), wrześniu (501) oraz październiku (415). Najmniejszym zainteresowaniem cieszył się marzec i grudzień (145).

159 klientów odebrało zaświadczenia do zawarcia związku małżeńskiego poza granicami Polski, natomiast 1884 pary zdecydowały się zawrzeć ślub kościelny.

Na ślubnym kobiercu w krakowskim USC stają nie tylko mieszkańcy Krakowa czy Małopolski, ale również innych rejonów Polski np. mieszkańcy Podkarpacia, Lubelszczyzny, Śląska, Mazowsza czy woj. świętokrzyskiego. 117 związków małżeńskich zawarły osoby pochodzące spoza Polski m.in. z Wielkiej

Brytanii (30), Ukrainy (12), Hiszpanii (9), ale także z Kuby, Peru czy Nowej Zelandii.

Natomiast w księgach zgonu w ubiegłym roku zarejestrowano 9796 akty.

Wymiana pieców w tym roku również z dotacją!

Ważna informacja dla mieszkańców! Od 1 stycznia wszyscy krakowianie zainteresowani zmianą ogrzewania na ekologiczne mogą otrzymać dotację w wysokości do 80 proc. poniesionych kosztów kwalifikowanych inwestycji. Pozostałe warunki składania wniosków nie ulegają zmianie. Mniejszy niż w 2016 r. (do 100 proc.) poziom dotacji wynika z założeń Programu Ograniczania Niskiej Emisji dla Miasta Krakowa. Dopłaty w roku następnym będą również małe i wyniosą do 60 proc. kosztów kwalifikowanych.

Na terenie Krakowa wnioski o dotację można składać w poniższych miejscach:

- os. Zgody 2, pok. nr 7 od poniedziałku do piątku w godz. 7.40–18.00 (punkt informacyjno-doradczy, składanie wniosków);
- we wszystkich siedzibach UMK: pl.Wszystkich Świętych 3–4, al. Powstania Warszawskiego 10, Rynek Podgórski 1, ul. Grunwaldzka 8, ul. Kasprowicza 29, ul. Wielopole 17a, os. Zgody 2, ul. Wielicka 28a, ul. Stachowicza 18, ul. Lubelska 27 w godz. pracy urzędu (składanie wniosków).
- w Punktach Obsługi Mieszkańca w galeriach Bronowice oraz Bonarka od poniedziałku do soboty w godz. 10.00–18.00.

Warto przypomnieć, że do 27 grudnia do Wydziału Kształtowania Środowiska UMK wpłynęło ponad 5590 wniosków o dofinansowanie likwidacji ponad 8490 pieców i kotłów węglowych. Dla porównania, w 2015 r. takich wniosków było prawie 2400. Udzielono dotacje na kwotę ponad 77 mln zł, a zaplanowane i niewykorzystane w 2016 r. środki zostały przeniesione na rok 2017. W ramach MRPO ZIT w tym roku zarezerwowano w budżecie Miasta kwotę blisko 100 mln zł. Podejmowane są starania o pozyskanie kolejnych środków. Niezbędne dla beneficjentów informacje i formularze dostępne są na stronie: www.bip.krakow.pl.

Z przesiadką w Bronowicach

Miejska Infrastruktura Sp. z o.o. podpisała umowę na przygotowanie dokumentacji dla parkingu P+R Bronowice. Będzie to zintegrowany węzeł przesiadkowy, z którego skorzystają kierowcy oraz pasażerowie komunikacji miejskiej i aglomeracyjnej.

Główną ideą projektu jest integracja wielu podsystemów transportu. Zaprojektowany zostanie dworzec autobusowy komunikacji miejskiej wyposażony w niezbędną dla obsługi podróżnych infrastrukturę, w tym: miejsca postojowe dla autobusów, przystanki, punkty sprzedaży biletów, poczekalnie, systemy informacyjne czy toalety. – Zadaszenie dworca autobusowego stanowić będzie pierwsza kondygnacja wielopoziomowego parkingu dla samochodów osobowych, na którym kierowcy będą mogli pozostawić swój samochód, żeby potem skorzystać zarówno z miejskich, jak i aglomeracyjnych środków transportu komunikacji zbiorowej – wyjaśnia Piotr Kącki.

Pierwsza kondygnacja parkingu, wybudowana w poziomie nasypu kolejowego oraz ul. Balickiej, w sposób naturalny zapewni komunikację pieszą, przez co zminimalizowana zostanie odległość pomiędzy przystankami komunikacji tramwajowej a parkingiem. Dopełnieniem inwestycji będzie funkcjonalne powiązanie z projektowanymi w tym rejonie przystankami kolejowymi trasy E30. Połączenie dworca autobusowego z poszczególnymi poziomami parkingu zapewnią schody oraz windy. Wszystko przystosowane będzie dla osób niepełnosprawnych.

Dla osób podróżujących rowerem zaprojektowane zostaną miejsca, w których będą mogli bezpiecznie zostawić swój jednoślad, jeśli chcą w dalszą podróż udać się innym środkiem transportu. Podobnie jak pozostałe parkingi P+R budowane przez Miejską Infrastrukturę, obiekt ma być przyjazny również dla kierowców korzystających z samochodów elektrycznych.

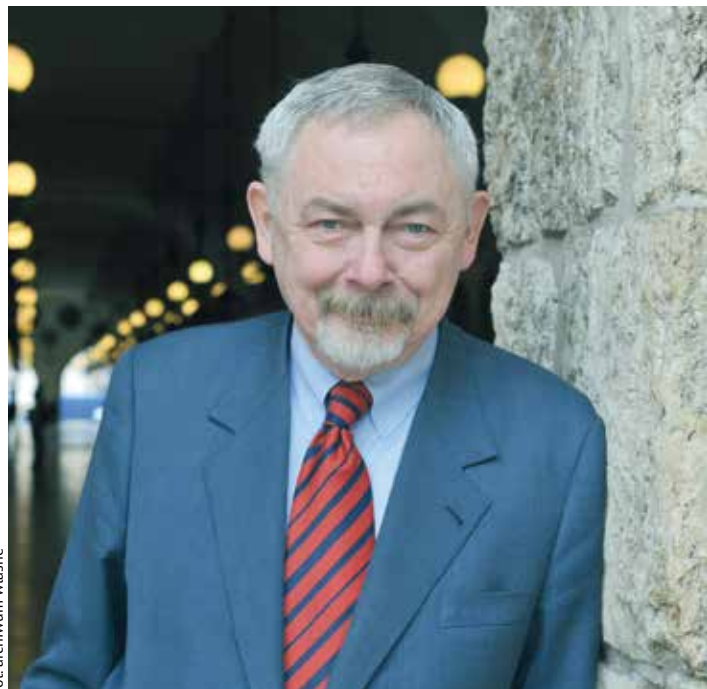


fot. archiwum prywatne

Kubuś przyszedł na świat 27 października 2016 r. w Szpitalu im. S. Żeromskiego

Podcinanie gałęzi...

Zakup ekologicznego taboru komunikacji miejskiej, wymiana pieców, bezpłatne przejazdy komunikacją miejską dla kierowców w dni, w które przekroczone są normy zanieczyszczenia powietrza, dodatkowe zmywanie ulic, zakładanie parków i dosadzanie roślin pyłochwytnych, itd., itd.... Wydaje się, że nikomu nie trzeba tłumaczyć, że wszystkie takie działania kosztują i potrzebujemy na nie pieniędzy. A jednak są tacy, którzy lubią podcinać gałąź, na której wszyscy siedzimy, i jeszcze się tym chwala.



fot. archiwum własne

Przyznaję, że rzadko czytam fora internetowe i dyskusje na Facebooku, ale jednak coś czasami wpadnie mi w oko i mimo że jestem uodporniony na opinie, z którymi – mówiąc delikatnie – w żadnym wypadku się nie zgadzam, to czasem znajduję takie wpisy, których nie sposób nie skomentować.

Z czego żyje Kraków?

Na profilu Krakowskiego Alarmu Smogowego znalazłem taki komentarz pani Ewy (nazwisko zachowam dla siebie, pisownia oryginalna): „Trzeba turystów edukować. Osobiscie nastraszyłam już sporo”.

Trochę mnie dziwi дума pani Ewy z „nastraszania” turystów i zniechęcania ich do przyjazdu do Krakowa. Czyżby pani Ewa żyła w przekonaniu, że nasze miasto i jego mieszkańcy czerpią zyski z działalności na naszym terenie przemysłu ciężkiego albo wydobywania węgla? A może pani Ewa uważa, że Kraków żyje z rybołówstwa? Przepraszam za sarkazm, ale dochody krakowian pochodzą przede wszystkim albo z turystyki, albo z branży usług dla biznesu. Jeżeli będziemy dumni z wypłaszania turystów, organizatorów kongresów czy inwestorów chcących tutaj zakładać filie swoich firm, to w pierwszej kolejności w swoich portfelach odczują to krakowianie. Ci, którzy w tych branżach pracują – hotelarze, taksówkarze, kupcy, kelnerzy, obsługa hotelowa itd. To z kolei jest przytyk do innego wpisu, komentarza pani Barbary (pisownia oryginalna): „Oni coś robią (urzędnicy -> działania pozorowane, jak zaczynają się bać że turyści nie przyjadą)”.

Naprawdę jestem bardzo ciekawy, w jaki sposób obie panie zarabiają na życie. Bo jeżeli krakowianie będą tracić pracę, to przede

wszystkim nie będą mieli co do garnka włożyć, a wymiana pieca i dbałość o środowisko staną się w tej sytuacji dla nich czymś zupełnie abstrakcyjnym. Mniej będzie środków w budżecie Miasta, bo mniejszy będzie nasz udział w podatkach odprowadzanych od osób fizycznych i od firm. To, co nam zostanie, będziemy w pierwszej kolejności wydawać na pomoc społeczną, zamiast myśleć o walce ze smogiem. O takich luksusach jak zakup elektrycznych autobusów (jeden kosztuje 2,5 mln zł), pochłaniających miliony złotych pielęgnacji zieleni i zakładaniu nowych parków będziemy mogli tylko pomarzyć. Przepraszam, że piszę Państwu takie oczywiste rzeczy, ale jak widać, nie są one oczywiste dla wielu osób. Jeżeli będziemy biednym miastem, to jeszcze przez lata będzie to miasto ze złą jakością powietrza. Walka ze smogiem kosztuje, więc nie podcinajmy gałęzi, na której siedzimy!

Wymiana pieców z dotacją

W tegorocznym budżecie na wymianę pieców mamy przeznaczony ze środków w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych 100 mln zł. Jak Państwo wiedzą, w grudniu mieliśmy wysyp wniosków o wymianę pieca, bo krakowianie chcieli w ostatniej chwili skorzystać ze 100-procentowej dopłaty (w tym roku dopłata też jest spora – do 80 procent kosztów). I bardzo się z tej liczby wniosków cieszę. Aby mieszkańcy nie musieli długo czekać, zdecydowałem, że zanim uruchomione zostaną pieniądze z ZIT, już w styczniu zaproponuję radnym przeznaczenie z naszych pieniędzy dodatkowych 50 mln zł na wymianę pieców. Będzie to jedna z pierwszych korekt tegorocznego budżetu. Możemy sobie w tej chwili na to pozwolić, chociaż jeżeli pani Ewa z panią Barbarą dalej będą skutecznie wypłacać z miasta ludzi, którzy tutaj zostawiają pieniądze, to nie wiem, jak będzie za parę lat. A chcę jeszcze przypomnieć, że zlikwidowano właśnie państwowe fundusze wspierające walkę o czyste powietrze jak KAWKA, więc jesteśmy w dużej mierze zdani na własne siły.

Bardzo się cieszę, że media, także lokalne, zaczynają dostrzegać, że to Kraków jest w tej chwili liderem w Polsce, jeżeli chodzi o działania na rzecz czystego powietrza i – co ważne – jest liderem, jeżeli chodzi o wydawanie pieniędzy na ten cel. W ubiegłym roku tylko na Program Ograniczenia Niskiej Emisji (nie doliczam tutaj wydatków na zakupy MPK, zieleni itd.) wydaliśmy prawie 77 mln zł, za co wymieniliśmy – jak w tej chwili szacujemy – ok. 5 tys. pieców (w 2015 r. wydaliśmy 35 mln zł na likwidację 2400 pieców). Dla porównania – Wrocław w ubiegłym roku wydał 11,5 mln zł i wymienił 1500 pieców, Katowice wydały 4 mln zł i dofinansowały wymianę 500 pieców, Poznań za 1 mln zł wymienił 300 pieców, a Rzeszów za 200 tys. zł – 11 pieców. Porównuję tutaj tylko duże, bogate miasta, bo trudno porównywać możliwości finansowe Krakowa i naszych najbliższych sąsiadów. W naszym interesie jest, żebyśmy dalej, tak jak w tej chwili, mogli sobie na takie wydatki pozwalać.

Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

4 stycznia

- Uroczystości pogrzebowe prof. Aleksandra Koja, Aleja Zasłużonych, cmentarz Rakowicki

9 stycznia

- Posiedzenie rady programowej Open Eyes Economy Summit



10 stycznia

- Konferencja prasowa w sprawie Parku Krakowian i nowelizacji Ustawy o ochronie przyrody, Miejskie Centrum Dialogu, ul. Bracka



11 stycznia

- Posiedzenie zarządu Stowarzyszenia Metropolia Krakowska

12 stycznia

- Spotkanie noworoczne Dzielnicy XIII Podgórze – wręczenie odznaki Honoris Gratia Marcie Peruckiej-Tytko, Rynek Podgórski

16 stycznia

- Podpisanie Porozumienia o współpracy pomiędzy Gminą Miejską Kraków, Akademią Górniczo-Hutniczą im. Stanisława Staszica i Norweskim Instytutem Badań Powietrza

17 stycznia

- Spotkanie noworoczne Prezydenta Miasta Krakowa z krakowskim korpusem dyplomatycznym, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Podziemia Rynku

Utrudnienia w związku z inwestycją PKP

Trwają prace przy przebudowie linii kolejowej Kraków Mydlniki – Kraków Główny Towarowy. Od 3 stycznia obowiązują zmiany w organizacji ruchu drogowego na ulicach: Armii Krajowej, Łupaszki, Godlewskiego, Zielony Most i Rydla.

Tomasz Róg

Najdłużej utrudnienia potrwać na przejazdach kolejowych przy ulicach Rydla i Zielony Most, które będą zamknięte do wiosny przyszłego roku. Pozostałe przejazdy będą zamykane na krócej, a samochody zostaną skierowane wytyczonymi objazdami. Największy wpływ na ruch samochodowy w mieście będzie miało zamknięcie fragmentu ul. Armii Krajowej, pomiędzy rondem Ofiar Katynia a ul. Balicką, które jest planowane na ferie zimowe i kilka wrześnieowych dni. Wtedy objazd dla samochodów ciężarowych zostanie poprowadzony przez autostradową obwodnicę Krakowa, a samochody osobowe pojadą mniejszymi drogami.

Zmiany w organizacji ruchu:

ul. Armii Krajowej:

- I faza – planowane zwężenie do jednej jezdni od 3 stycznia do 15 września 2017 r. Całkowite zamknięcie ulicy w terminie od 3 do 12 lutego 2017 r.
- II faza – planowane zwężenie do jednej jezdni od 24 września 2017 r. do 30 maja 2018 r. Całkowite zamknięcie ulicy w terminie od 14 do 24 września 2017 r.

ul. Godlewskiego:

- I faza – planowane zamknięcie od 6 lutego do 1 października 2017 r.
- II faza – planowane zamknięcie od 15 października 2017 r. do 15 kwietnia 2018 r.

ul. Łupaszki:

- I faza – planowane zamknięcie od 9 stycznia do 6 lutego 2017 r.
- II faza – planowane zamknięcie od 1 do 15 października 2017 r.

ul. Rydla:

- Planowane zamknięcie od 4/5 stycznia 2017 r. do 30 maja 2018 r.

ul. Zielony Most:

- Planowane zamknięcie od 9 stycznia 2017 r. do 15 kwietnia 2018 r. (otwarcie na czas zamknięcia ul. Armii Krajowej).



zdjęcie: Bogusław Świerczowski

Polak, Węgier – dwa bratanki

To słynne powiedzenie najlepiej określa relacje polsko-węgierskie. Dalszy jego ciąg precyzuje, na czym to braterstwo polega. Najlepszym potwierdzeniem przysłowia są zaś wydarzenia, które rozegrały się w Polsce i na Węgrzech ponad 60 lat temu.

Beata Sabatowicz

8 czerwca 1956 r. poznańscy robotnicy rozpoczęli strajk generalny, który przerodził się w wielotysięczną manifestację, a następnie w walki uliczne. Protesty te zostały krwawo stłumione przez wojsko i milicję. Obudziły one jednak w opozycji węgierskiej nadzieje na podobny zryw. Niedługo po wydarzeniach czerwcowych, 23 października 1956 r., węgierscy studenci zorganizowali wiec na znak solidarności z Polską – z poznańskimi robotnikami. Była to zarazem pierwsza próba uwolnienia się spod sowieckiej dominacji i przełamania na Węgrzech monopolu partii komunistycznej.

Bunt ten został krwawo stłumiony przez wojska sowieckie, które wkroczyły do Budapesztu 4 listopada. Polacy odwdzięczyli się Węgom za ich poparcie, a największe manifestacje wyrażające solidarność z narodem węgierskim odbyły się w naszym mieście. Za ledwie pięć dni po wybuchu węgierskiej rewolucji rozpoczęła się w Krakowie akcja zbierania krwi, której skala przerosła najsmielsze oczekiwania organizatorów. 30 października na dziedzińcu Politechniki Krakowskiej odbył się wiec, na którym żądano wycofania wojsk sowieckich z Węgier. Przy Instytucie Węgierskim na stałe zagościła studencka warta honorowa. W wielu miejscach miasta powstały punkty gromadzenia darów. Zbierano pieniądze, leki, żywność, środki opatrunkowe, kwestowano na cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych i w Zaduszki. Organizowano koncerty i spektakle teatralne, z których dochód przeznaczano na pomoc dla Budapesztu.

Choć od tamtych wydarzeń minęło już ponad 60 lat, pamięć o nich jest nadal żywa w sercach obu narodów. Dlatego też Węgierski Komitet Pamięci powołany dla uczczenia 60. rocznicy Rewolucji i Walki o Wolność 1956 r. na Węgrzech ufundował tablicę, którą wyraził podziękowania dla narodu polskiego. Na mocy decyzji Prezydenta Miasta

Krakowa Jacka Majchrowskiego wskazane zostały miejsca, w których można by umieścić tablicę, oraz dopełnione wszelkie niezbędne procedury. Ostatecznie strona węgierska wybrała kamienicę przy ul. Sławkowskiej 14. Umieszczony na niej w języku polskim i węgierskim napis głosi: „Mieszkańcy Krakowa z sympatią i wyjątkową uwagą śledzili do samego końca wydarzenia Węgierskiej Rewolucji 1956 roku. Masowo oddawali krew, w całym mieście zbierali dary, wspierali walczących o wolność braci – Węgrów. 5 listopada 1956 roku idąc w zorganizowanym przez studencki komitet rewolucyjny, wielotysięcznym, niemyim pochodzie, protestowali przeciwko zdławieniu rewolucji i chylili czoła przed ofiarami. Solidarność mieszkańców Krakowa stanowi kolejny wspaniały rozdział w historii przyjaźni pomiędzy oboma narodami i służy za godny naśladowania przykład”.

Tablica ta została uroczystie odsłonięta 9 grudnia 2016 r. przez prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz premiera Węgier Viktora Orbána, który przyjechał do naszego miasta, by wziąć udział w konferencji naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „Europa Centralis – losy regionu na przestrzeni dziejów”. Konferencja poświęcona była osobie prof. Wacława Felczaka, który w latach 80. był wykładowcą Viktora Orbána. – Walczący Budapeszt stał się głosem wszystkich pozbawionych niezależności narodów dawnego Układu Warszawskiego i wywarł ogromny wpływ na świadomość całej Europy – przypomniał podczas uroczystości prezydent Krakowa. – Węgierska rewolucja rozpoczęła się w odpowiedzi na poznański czerwiec. W solidarnym geście Węgrzy poparli postulaty polskich robotników, ale w swoich marzeniach o wolności poszli o wiele dalej niż Polacy (...). Za te marzenia, za swoją odwagę Węgrzy zapłacili najwyższą cenę – podkreślił Jacek Majchrowski.

Z kolei premier Viktor Orbán podziękował krakowianom za pełną zaangażowania pomoc Węgom w 1956 r. – Bardzo dziękuję za Waszą obecność i przyjaźń, która jest wyjątkowa. O Polakach i o Polsce nigdzie nie myśli się tak pozytywnie jak na Węgrzech. Dzięki Polakom, krakowianom, kilkaset litrów oddanej polskiej krwi zmieszało się z krwią węgierską. To dlatego po 1956 r. Węgrzy uznawali Polaków nie tylko za przyjaciół, lecz również za braci, z którymi łączą ich więzy krwi. Ta tablica przypomina nam o tych więzach i jesteśmy wdzięczni Miastu Kraków za umożliwienie jej odsłonięcia.



Tablica została odsłonięta 9 grudnia 2016 r. przez prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz premiera Węgier Viktora Orbána



fot. Bogusław Świerowski

Ryszard Izdebski – psycholog kliniczny i pedagog, kierownik Zespołu Hospitalizacji Domowej Kliniki Psychiatrii Dzieci i Młodzieży Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie

Jakie znaczenie ma wypoczynek dla dzieci? Mam na myśli czas wolny od nauki, czyli m.in. nadchodzące ferie.

Ryszard Izdebski: Ferie zimowe przypadają w połowie roku szkolnego, po kilku miesiącach intensywnej pracy dzieci i nauczycieli. Obie strony mają za sobą zmaganie z jesiennymi i zimowymi chorobami, coraz bardziej tęsknią za słońcem, ich odporność na infekcje słabnie. Klasyfikacja półroczna wiąże się z dużym stresem, więc wszyscy zżaknieni są odpoczynku od niego. Ale ferie zimowe to nie tylko przerwa w nauce szkolnej, ale również szansa na odpoczynek dla rodziny, która często z różnych powodów uczy się wraz z dzieckiem. Wypoczynek w zimie musi być lepiej zaplanowany niż w lecie, bo wymaga inwestycji w odpowiednie ubrania i sprzęt sportowy, a poza tym jest relatywnie krótki i dlatego powinien być bardziej intensywny. Paradoksalnie najlepszy wypoczynek dla każdego człowieka związany jest ze zmianą otoczenia i ruchem, nie z fotelem i telewizorem. Na wypoczynek bierny mamy dość czasu podczas snu. Dlatego idealnym pomysłem dla dzieci młodszych jest rodzinny wyjazd np. w góry, łączący się ze zmianą klimatu, a dla dzieci starszych i młodzieży – „ustrukturywany” wyjazd z rówieśnikami. Używam słowa „ustrukturywany”, ponieważ wybrana forma opieki nad dziećmi nie może być przypadkowa. Idealnym modelem dla mnie jest wyjazd dzieci ze środowiska SIEMACHY. Najpierw pół roku intensywnej pracy nad sukcesem szkolnym, a potem wyjazd ze znanymi rówieśnikami, znanymi wychowawcami i instruktorami i – co najważniejsze – ze znanymi regułami codziennego funkcjonowania.

Czy Pana zdaniem dwa tygodnie ferii to dobry czas na nadrobienie zaległości szkolnych?

RI: To smutne, że dla wielu dzieci nauka szkolna kojarzy się z nudą i stresem, bo akt poznania powinien być niezwykły i twórczy. Oczywiście bywają sytuacje losowe, które niosą ze sobą negatywne konsekwencje. Kolarz, który „złapie gumę”, musi dogonić peleton, co wymaga ogromnego wysiłku. Często kolega z zespołu zostaje do pomocy. To przypomina sytuację nadrobienia zaległości szkolnych w czasie ferii. Ale wyłącznie w sytuacjach losowo uzasadnionych. Oczywiście dla dziecka lubiącego czytanie wieczorne, codzienna lektura jest również wypoczynkiem. Natomiast dziecku, które ma z czytaniem poważne problemy, powinno się trochę „odpuścić”. Ale w sposób wychowawczy. Np. dzisiaj jesteśmy tak bardzo zmęczeni jazdą na nartach, że kładziemy się wcześniej spać i darujemy sobie czytanie.

A czy odpoczywanie od szkoły w szkole ma sens? Czy można zorganizować półkolonie w szkole, czy też dzieci powinny raczej od niej odpocząć?

Wypoczynek musi być zaplanowany

Jak spędzić czas wolny od nauki? Z Ryszardem Izdebskim – pedagogiem, psychologiem klinicznym i psychoterapeutą, dyrektorem Krakowskiego Instytutu Psychoterapii, rozmawia Małgorzata Stuch.

RI: W pytaniu w zasadzie ukryta jest odpowiedź, że nie ma sensu. Ale diabeł tkwi w szczegółach. Dla bardzo wielu znanych mi z terapii dzieci odpoczynek w domu, w rodzinie nie jest możliwy. Jedyłą szansę na niego daje instytucja. A szkoła jest instytucją odpowiedzialną, znaną dziecku i rodzinie, dysponującą salą gimnastyczną, ciepłą przestrzenią i wykwalifikowaną kadrą wychowawców. Nieustrukturywany czas wolny dziecka to może być czas smutny i niebezpieczny. Ktoś tym czasem wszak zarządza. A jeśli rzeczywiście „diabeł”? No to już lepiej, żeby szkoła.

Jak najlepiej wypocząć?

RI: Każdemu inny wypoczynek jest miły. Dzisiaj marzę o wyspaniu się, ale jutro to marzenie może być nieaktualne. Do wypoczywania potrzebny jest też snobizm dotyczący sposobów spędzania wolnego czasu, atrakcyjnych miejsc do wypoczywania. Ważne jest indywidualne odczucie, że dla mnie ten rodzaj wypoczynku jest odpowiedni, ale jednocześnie fajnie jest być otwartym na inne propozycje, które często rewolucjonizują nasz wypoczynek.

Myśli Pan, że nuda może być twórcza?

RI: Dla Josifa Brodskiego z pewnością tak. A dla mnie? Ja marzę o tym, żeby się trochę ponudzić albo nauczyć się nudzić. „Wkręcony” w wir pracy nie mam na to szans. Możliwe jednak, że nuda to ta kreska na termometrze, która informuje, że organizm wraca do równowagi i już może, albo wręcz powinien wrócić do pracy? Dla dziecka natomiast nuda nie może być twórcza. Oznaczać może, że dziecko nie umie sobie samo znaleźć zabawy. Poprzez załanie kolejnymi dodatkowymi zajęciami, propozycjami (angielski, tenis, rysunek, basen, rytmika etc.) dziecko pozbywa się własnej inwencji i oczekuje kolejnych propozycji, bo się nudzi, bo samo nie umie już sobą w sposób twórczy zarządzać. Nuda może też być oznaką depresji u dziecka. Bo przecież zdrowe dziecko nigdy się nie nudzi. Poczucie nudy u dziecka powinno być dla jego rodziców i wychowawców ważnym i niepokojącym sygnałem.

Czyli najlepszą receptą na wypoczynek dla młodych ludzi jest

RI: Najlepszej nie znam, ale fajną receptą jest wypoczynek z SIEMACHĄ. To stowarzyszenie w sposób niezwykle twórczy i odpowiedzialny zagospodarowuje czas wolny dziecka i nastolatka, a nawet młodego dorosłego. Daje niesamowitą ofertę. Swoiste „3D”. Sport, wychowanie i psychoterapię pod jednym dachem, w obrębie jednego projektu. Co więcej, ta recepta nie wymaga od nas żadnych pieniędzy w fazie realizacji. Ja osobiście rekomenduję tę receptę dla dzieci mieszkających w Krakowie. Ale jednocześnie pragnę zwrócić uwagę na to, że jest zapewne wiele organizacji, których istnienia nawet się nie domyślam, a które w sposób zorganizowany dbają o wypoczynek dzieci w czasie ferii.

Zima w Nowej Hucie

Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta przedstawił propozycje zajęć na dwa zimowe tygodnie ferii – od 30 stycznia do 10 lutego. Jest w czym wybierać: różnorodna oferta kulturalna i sportowa, nieszablone zajęcia w świetlicy, wyjścia do ciekawych miejsc i jednodniowe wycieczki – ferie w ośrodku to gwarancja dobrej zabawy pod okiem doświadczonych instruktorów.

Małgorzata Tabaszewska

Atrakcje dla najmłodszych krakowian przygotowało dziesięć klubów: Dukat, Herkules, Jedność, Jędrus, Karino, 303, Krzesławice, Mirage, Wersalik i Zgody. Wszystkie wydarzenia pozwolą dzieciom na twórczy rozwój i bezpieczne spędzenie wolnego czasu. Warto już rezerwować miejsca – szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.krakownh.pl, klikając w odnośniki kierujące do poszczególnych klubów. Tam znajdują się programy, regulamin oraz wzór deklaracji uczestnictwa. Zapisy przyjmowane są w poszczególnych klubach z góry na wszystkie wydarzenia w danym tygodniu ferii. W niektórych klubach istnieje także możliwość zgłoszenia udziału dziecka w pojedynczym wydarzeniu. Organizatorzy zastrzegają, że w zależności od warunków pogodowych oraz w związku z ciekawymi imprezami program wydarzeń może ulec zmianie, ale o tym uczestnicy będą informowani na bieżąco.

Wśród proponowanych wydarzeń znajdują się rozmaite zajęcia – m.in. zimowe majsterkowanie, modelowanie balonów, i warsztaty – filmowe i charakteryzacji w kinie Sfinks, multimedialne w Artetece, teatralne i gry na bum-bum rurkach, kulinarne w pizzerii oraz plastyczne: koralikowe różnorożki, tworzenie Kolazy 3D.

Propozycja klubów Ośrodka Kultury to także spotkania z kulturą w różnym wyda-

Dział Imprez i Promocji Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta
tel. 12 644-68-10 wew. 23,
imprezy@krakownh.pl

niu – kino, spektakle, zwiedzanie wystaw, m.in. Szopek Krakowskich, Muzeum Inżynierii Miejskiej, Muzeum Etnograficznego, Critoteki, a także wycieczka do Studia Filmów Rysunkowych Bielsko-Biała czy do Muzeum Fonograficznego w Niepołomicach.

Nie może także zabraknąć propozycji sportowych. Strzelnica, lodowisko, park trampolin, ścianka wspinaczkowa – to tylko część z zaplanowanych atrakcji. Okazją do rywalizacji będą także wyjścia do Laserparku, na kręgle, zabawa w Klockolandzie i Centrum Zabaw Dziecięcych Gibon, turniej piłkarzyków czy tenis stołowy.

Podczas zajęć świetlicowych na dzieci czekać będzie mnóstwo gier i zabaw integracyjnych, karnawałowe zabawy taneczne i talent show, a także spotkania, które pozwolą im poszerzyć swoją wiedzę, np. ze strażnikami miejskimi na temat bezpieczeństwa.

Jak co roku organizowane jest też tygodniowe zimowisko w Murzasichlu – na wyjazd zapraszają kluby Aneks i Jedność w terminie 5–11 lutego.

Informacji o zapisach i szczegółach oferty udzielają pracownicy poszczególnych klubów. ■



fot. archiwum Ośrodka Kultury Kraków – Nowa Huta

Z LOTU PTAKA

*czyli ptasie
ferie
w
Mydlnikach!*

30 stycznia- 10 lutego 2016
godziny: 8:00 do 16:00
wiek uczestników: 6-12 lat
koszt: 20 zł/dzien
+ ew. 9 zł obiad
zapisy i wpłaty:
do 20.01.2017



Poznaj teatr od kuchni

Dziesięć spektakli w ciągu dziesięciu dni festiwalowych, a ponadto warsztaty, spotkania i wystawy towarzyszące festiwalowi – tak zapowiadają się ferie w Nowohuckim Centrum Kultury.

Beata Klejbuk-Goździalska

Podczas Festiwalu Teatrów dla Dzieci (30 stycznia – 10 lutego) młodzi widzowie będą mieć okazję nie tylko obejrzeć fantastyczne spektakle, ale także poznać teatralny świat „od kuchni”. Przez czas trwania festiwalu, w godz. 10.00–16.00, otwarta będzie

wystawa lalek teatralnych z Teatru Lalek RAB-CIO z Rabki-Zdroju. Bilet wstępu kosztuje 2 zł, a z biletem na spektakl wejście jest za darmo.

Ciekawą propozycją są też bezpłatne warsztaty „Pomyśl – ułóż – sprawdź... i baw się!”, podczas których dzieci będą rozwiązywać zagadki, tworzyć własne układanki, ćwiczyć spostrzegawczość, koncentrację i logicz-

ne myślenie. Zajęcia odbędą się w grupach 20-osobowych czterokrotnie – 31 stycznia, 2, 7 i 9 lutego (godz. 13.00). Konieczne są zapisy: Biuro Organizacji Widowni, tel. 12 644-02-66 w. 55, rezerwacja@nck.krakow.pl.

Po raz kolejny w ramach Festiwalu dzieci w wieku do trzech lat wraz ze swoimi opiekunami będą mieli okazję zobaczyć spektakle dla najmłodszych. Tego typu forma teatralna to połączenie edukacji teatralnej i zabawy. W teatrze dla najmłodszych najważniejsze są zmysły. Jednym z głównych założeń tego typu przedstawień jest stymulowanie i rozwijanie dziecięcej wyobraźni oraz kreatywności. Okazją do tego będą dwa przedstawienia Teatru „Chrzyszcz w trzcinię” – „Bam-bam” (31 stycznia, godz. 10.00) oraz „Witajki i papatki” (7 lutego, godz. 10.00). Spektakle trwają 30 minut, a po nich przewidziano 15-minutową zabawę. Bilety do nabycia w cenie 20/10 zł.

A co proponują organizatorzy w ramach głównego nurtu festiwalu? Dziesięć fantastycznych spektakli, spośród których młodzi widzowie wybiorą swój ulubiony. Wszystkie zostaną zaprezentowane na scenie NCK o godz. 11.00. Bilety na każdy z nich kosztują 20 zł. Szczegółowe informacje na stronie: www.festiwalteatrow.pl.



Baśnie z 1001 bloku

W drugim tygodniu ferii Teatr Łąźnia Nowa zaprasza na „Baśnie z 1001 bloku”. Głównym bohaterem tej muzycznej opowieści jest blok numer 19 – socjalistyczny mrówkowiec, jakich tysiące budowano w „tamtych czasach”. Jego dźwięki, kolory, liczby, fauna i flora, ale przede wszystkim ludzie – mieszkańcy i ich historie.

Patryk Lewandowski

Scenariusz spektaklu powstał na podstawie międzypokoleniowych spotkań autorów – Magdy i Adama Miklaszów – z lokatorami bloku, którzy wspólnie wyruszyli w podróż opowieści, anegdot i fantazji, tworząc nową mitologię „pokolenia wielkiej płyty”. Formuła baśniowej przypowieści sprawia, że dziewiętnastka staje się EVERYBLOKIEM. Każdy widz, szczególnie widz-blokier, odnajdzie w „Baśniach z 1001 bloku” emocje, postaci i problemy życia sąsiedzkiego, które zna z autopsji. W przedstawieniu biorą udział – obok profesjonalnego zespołu artystów, starsi i młodzi mieszkańcy, sąsiedzki chór, zonglerzy ognia oraz... lalki, których nie powstydzili się twórca Muppet Show Jim Henson. – Blok 19 to miejsce mojego dzieciństwa, gdzie wy-

chowaliśmy się z moim bratem Adamem – mówi Magda Miklasz. – Zawsze pozostanie „moim blokiem”. Dla każdego miejsce dzieciństwa to miejsce znaczące, miejsce wielu opowieści. Chciałam, by ta opowieść stała się opowieścią na wiele głosów, zyskała wymiar uniwersalny. Każda nowa osada ma swój mit założycielski; kiedyś tego nie doceniałam, jak dobrze to osiedle zostało zbudowane. Dużo przestrzeni, zieleni. Teraz osiedla powstają inaczej, na ścisk. Bruk, bramy, ogrodzenia, przystrzyżone trawniki. Dziś tęsknimy za klimatem życia na „starych” osiedlach – dodaje.

Na spektakl w reżyserii Magdaleny Miklasz Teatr Łąźnia Nowa zaprasza 8 lutego o godz. 19.00 oraz 9 i 10 lutego o godz. 12.00. Szczegółowe informacje na stronie: www.laznianowa.pl.

Zapraszamy na lodowisko!

Harmonogram lodowiska Nowohuckiego Centrum Kultury:
Poniedziałek–piątek – grupy zorganizowane, w godz. 9.00–12.30
Poniedziałek–piątek – osoby indywidualne, w godz. 13.00–20.30
w weekendy, ferie zimowe, dni wolne od pracy – osoby indywidualne w godz. 9.00–20.30

Cennik:
bilet wstępu (cena obejmuje 45 min jazdy): 5,00 zł
wypożyczenie łyżew: 5,00 zł
wypożyczenie kasku: 5,00 zł
wypożyczenie pingwinka do nauki jazdy: 5 zł
kaucja za wypożyczenie łyżew: 50,00 zł
rezerwacja lodowiska na wyłączność grupy zorganizowanej (cena obejmuje sam 45-minutowy wstęp na lodowisko): 300 zł
Szczegółowe informacje na: nck.krakow.pl/lodowisko

Festiwal Opera Rara 2017

Opera Rara przechodzi ewolucję, ale nie zapomina o korzeniach. Zmienia formułę na festiwalową, otwiera się na wersje sceniczne i recitale wokalne, ale zachowuje część dawnej tożsamości – na krakowskich scenach wciąż będzie można usłyszeć wielkie dzieła barokowe w koncertowych wersjach.

Edyta Nowak

Śród 14 koncertów obejmujących trzy wokalne recitale i siedem tytułów operowych, cztery dzieła wykonane zostaną w wersjach estradowych. A jakież to dzieła! „Germanico in Germania” Nicolì Porpory, utwór pisany dla dwóch gwiazd – Domenica Annibalego i Caffarellego, oraz „Arminio” George’a Friedricha Händla, w którym tytułową rolę również wykonywał Annibali. Ponadto dwa dzieła poszerzające spektrum operowych pomysłów – „Marc’Antonio e Cleopatra”, miłosna serenada Johanna Adolfa Hassego, a także wybitny przykład muzyki angielskiej „Dido and Aeneas” Henry’ego Purcella – luźno oparta na „Eneidzie” Wergiliusza miłosna tragedia z żartobliwymi akcentami.

Już 27 stycznia libretto Nicolì Coluzziiego przeniesie nas o 2003 lata wstecz z desek Teatru im. Juliusza Słowackiego na rubież Imperium. W „Germanico in Germania” – trzyaktowym dziele Nicolì Porpory to tytułowy bohater skupia na sobie największą uwagę. W 1732 r. grał go kastrat Domenico Annibali, dziś w roli Germanika czaruje swym głosem Max Emanuel Cencic, wybitny kontratenor rodem z Chorwacji. W polskiej premierze opery solistom towarzyszyć będzie Capella Cracoviensis.

Z kolei 5 lutego także w Teatrze im. J. Słowackiego będzie można wysłuchać koncertowej wersji opery „Arminio” George’a Friedri-

cha Händla, opublikowanej w marcu 2016 r. O to, by historia zabrzmiała przekonująco, zadbają kontratenorzy – Max Emanuel Cencic, Vince Yi i Victor Jimenez Diaz, sopranistka Lauren Snouffer, Gaia Petrone (mezzosopran), Juan Sancho (tenor) i bas Pavel Kudinov. Sekundować im będzie ateński zespół instrumentów historycznych Armonia Atenea pod batutą George’a Petrou.

„Marc’Antonio e Cleopatra” Johanna Adolfa Hassego usłyszymy 9 lutego w Galerii Sztuki Polskiej XIX w. w Sukiennicach. Libretto tego zachwycającego utworu właściwie pozbawione jest akcji i sprowadza się jedynie do wyrażenia miłosnych napięć między dwojgiem kochanków, którzy wrócili do Egiptu po przegranej bitwie pod Akcjum i gotowi są na śmierć. Doskonałe tło dla psychologii protagonistów daje partia orkiestry, którą wykona uznany polski zespół Arte dei Suonatori prowadzony od skrzypiec przez Aureliusza Golińskiego.

Dzień później, na zamknięcie festiwalu Opera Rara 2017, przygotowano jedno z najważniejszych angielskich dzieł operowych „Dido and Aeneas” Henry’ego Purcella. Usłyszymy wybitnych solistów – sopranistki Raffellę Milanesi i Stefanie True, Richarda Helma (baryton) i Iasona Marmarasa (tenor) oraz formację La Risonanza prowadzoną przez Fabia Bonizzoniego, której towarzyszyć będzie na poły amatorski Krakowski Chór Mieszkański. ■

KTO ma 40 lat!

Bez fanfar, podlanych łzami wspomnień, wzruszeń nad przeszłością i sentymentalnych podróży do „początków” Teatr KTO zaprasza do wspólnych przeżyć w swoim jubileuszowym, czterdziestym sezonie!

Jerzy Zoń

Starając się zachować proporcje pomiędzy poziomem artystycznym a intensywnością wydarzeń, chcę zwrócić Państwa uwagę na kilka projektów realizowanych przez KTO w tym szczególnym roku (oprócz regularnie prezentowanych przedstawień repertuarowych):

- 7 kwietnia 2017 – „Tryumf Racławicki” Widowisko plenerowe, realizowane na krakowskim Rynku Głównym w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Kościuszkowskiego;
- 6–9 lipca 2017 – 30. ULICA – „Fahrenheit 451” Jubileuszowa, 30. edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych;
- 29–30 września 2017 – Teatr KTO – „Retrospektywa” Czterdziestolecie Teatru KTO, Gała Jubileuszowa;
- 7 października 2017 – „A to Polska właśnie...” Widowisko plenerowe w ramach Nocy Poezji, projekt „Wyspiański”.

Niewerbalny, atrakcyjny język teatralny KTO skutecznie likwiduje barierę niezrozumienia zarówno w przypadku plenerowej widowni miast i miasteczek, jak i widzów renomowanych sal teatralnych na całym świecie. Stąd liczne, uwieńczone sukcesami podróże artystyczne polskie i zagraniczne. W sezonie 2017 Teatr KTO zaprezentuje swoje spektakle m.in. w Albanii, we Francji, w Hiszpanii, Iranie, Kanadzie, Kostaryce, Niemczech, Rumunii, USA, na Słowacji i na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii, na Wyspach Kanaryjskich i oczywiście w licznych miastach Polski.

Z każdego wyjazdu wracamy wzbogaceni o nowe doświadczenia i inspiracje – i dzielimy się nimi z widzami. Nie przebylibyśmy tej 40-letniej drogi bez Was, Drodzy Widzowie! Zapraszam do Teatru KTO!

Aby uczcić 40-lecie, Teatr KTO oferuje przez cały rok dla wszystkich 40-latków (rocznik 1977) bilety ulgowe w cenie 25 zł. Ponadto na facebookowym fanpage’u Teatru KTO przed każdym spektaklem będziemy losować po kilka biletów w cenie 1 zł – 40 takich biletów każdego miesiąca!



Miejsca przyjazne seniorom

Już po raz szósty Gmina Miejska Kraków wraz z Samorządem Województwa Małopolskiego zorganizowała akcję „Miejsce przyjazne seniorom”. Podczas grudniowej gali finałowej w Centrum Kongresowym ICE Kraków wręczono 11 certyfikatów i przyznano dwa wyróżnienia.

Piotr Brydniak

Certyfikat „Miejsce przyjazne seniorom” otrzymują instytucje i podmioty prywatne, które w swojej działalności uwzględniają potrzeby osób starszych. Są wśród nich np. kawiarnie, sklepy, obiekty kulturalne, edukacyjne, rekreacyjne, użyteczności publicznej i inne. W całej akcji chodzi o to, by promować takie miejsca i zachęcać inne do działań prosenioralnych, np. do odpowiedniego dostosowa-

wania architektury czy oferowania produktów, usług i zniżek specjalnie skierowanych do tej grupy klientów. Krótko mówiąc – to miejsca, w których osoby starsze czują się miło i swobodnie, są godnie traktowane i obsługiwane zgodnie z potrzebami.

W tym roku przyznano 11 certyfikatów i dwa wyróżnienia. Certyfikaty otrzymały następujące instytucje: Dom Kultury „Podgórze”, Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”, Krakowski Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, Lemon Fitness, Bursa Szkolnictwa Ponadpodstawowego nr 11, Centrum Medyczne „OrtoMed”, Klub „Kuźnia” Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida, Agrosalon, Uzdrowisko Kraków Swoszowice oraz Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli. Certyfikat jest przyznawany na trzy lata. Wyróżnienia w tym roku przypadły Małopolskiemu Oddziałowi Okręgowemu PCK oraz Zarządowi Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie.

Tegoroczną Galę Finałową VI edycji akcji „Miejsce przyjazne seniorom” uświetnił występ Zofii Kozłowskiej z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie. Utalentowanej uczennicy III roku Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia z klasy skrzypiec prof. Macieja Chowańca towarzyszyła przy fortepianie prof. Anna Kowalczyk. Publiczność miała okazję usłyszeć Koncert skrzypcowy d-moll część I i Scherzo Tarantella Henryka Wieniawskiego oraz Adagio E-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta.



fot. archiwum własne

Bogumiła Drabik

Dlaczego postanowiła Pani dołączyć do Rady Krakowskich Seniorów?

Bogumiła Drabik: W 2015 r. osiągnęłam wiek emerytalny, ale uznałam, że to nie czas, aby osiąść na laurach. Jestem osobą aktywną, dynamiczną i pełną chęci do angażowania się w politykę lokalną. Temat polityki senioralnej również nie jest mi obcy, stąd też uznałam, że RKS to odpowiednie miejsce dla mnie.

Co jest dla Pani priorytetem w trakcie II kadencji RKS-u?

BD: W RKS-ie pełnię funkcję przewodniczącej Komisji Profilaktyki i Promocji Zdrowia Seniorów. Naszymi priorytetami na tę kadencję są: kampania na rzecz zdrowego stylu życia seniorów, co rozumiemy głównie jako propagowanie aktywności fizycznej oraz odpowiedniej diety, praca nad utworzeniem Centrum Rehabilitacji dla Seniorów w Krakowie, zniesienie bariery wieku dla badań przesiewowych, włą-

To nie czas, by osiadać na laurach

Z Bogumiłą Drabik, radną Dzielnicy XVIII Nowa Huta i członkinią Rady Krakowskich Seniorów II kadencji rozmawia Paweł Waluś.

czanie się w kampanie edukacyjne, dążenie do stworzenia dziennych oddziałów dla osób dotkniętych chorobą Alzheimera w DPS-ach oraz wywalczenie przepisów zobowiązujących deweloperów do wyposażania budowanych przez nich osiedli w urządzenia służące seniorom.

To całkiem spora lista. W jaki jeszcze sposób RKS może pomóc osobom starszym?

BD: Głównym celem naszej inicjatywy jest pokazanie seniorom, w jaki sposób mogą zadbać o kondycję fizyczną i dietę, a przede wszystkim jak rozwinąć pasję, która zawsze poprawia nastrój i pozwala czuć się spełnionym. Chcemy realizować projekty pomagające nie tylko seniorom, ale również osobom niepełnosprawnym. Każdy wprowadzony w życie pomysł to nie tylko satysfakcja dla mnie, ale przede wszystkim wsparcie dla ludzi, do których jest skierowany.

Czy miała Pani wcześniej do czynienia z organizacją podobną do Rady Krakowskich Seniorów?

BD: Jest to moja pierwsza kadencja tutaj. Bardzo mnie cieszy możliwość pracy w gronie kolegów i koleżanek, dla których to już druga kadencja. Mogą się z nami nowicjuszami dzielić swoim doświadczeniem. Ja natomiast postaram się wspierać to gremium nowymi pomysłami. Wszyscy tutaj chcemy pracować na rzecz seniorów.

Okiem Przewodniczącego: prosto i rzetelnie o samorządowych finansach

W ostatnią środę przed świętami Bożego Narodzenia Rada Miasta Krakowa uchwaliła budżet na 2017 r. To największy budżet Krakowa w historii oraz drugi po Warszawie budżet w Polsce.



fot. Wiesław Majka / UMK

Rok 2017 ma być czasem kilku ważnych działań. Najważniejsze z nich dotyczyć będą spraw lokalnych: edukacji (modernizacja i budowa szkół i przedszkoli), pomocy społecznej (centra seniorów, dom aktora), kultury (nowe domy kultury, Biblioteka Kraków, rozbudowa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa), zieleni (wykup gruntów, tworzenie i upiększanie parków oraz terenów zielonych), transport (trasy rowerowe i tramwajowe, przebudowa i modernizacja dróg). Te małe, lokalne zmiany mają sprawić, że krakowianom będzie się w naszym mieście żyło lepiej i wygodniej. Druga grupa zadań dotyczy planowanej reformy edukacji. Łączy się ona z likwidacją gimnazjów, zmianą sieci szkół, a co za tym idzie – z wieloma wydatkami. Trzecie wielkie wyzwanie to działania antysmogowe. Potrzebujemy środków na likwidację palenisk, program osłonowy, inwestycje w centralne ogrzewanie oraz nowe systemy ogrzewania.

Dochody

Najważniejsze i największe w budżecie miasta są dochody własne (sprzedaż biletów, podatki, opłaty za śmieci, koncesje na alkohol, sprzedaż mienia) – w sumie prawie 1,7 mld zł. To właśnie na te dochody mamy największy, choć także ograniczony wpływ. Możemy zwiększać stawki bazowe podatków i opłat – jednak to uderza w mieszkańców i staramy się tego nie robić. Możemy zwiększać sprzedaż mienia, ale też tylko w niewielkim stopniu. Drugim największym strumieniem pieniędzy do budżetu są udziały w podatkach od mieszkańców i od firm działających w Krakowie – w sumie prawie 1,5 mld zł. Mimo że nasz wpływ

na wysokość tych środków też jest ograniczony, dzięki akcji „Płać podatki w Krakowie” wzrost dochodów z PIT jest w Krakowie, w porównaniu z innymi miastami, największy. Trzecim pod względem wielkości źródłem budżetu są subwencje i dotacje, w sumie ponad 1,4 mld zł. To środki na oświatę i zadania zlecone przez państwo, w tym na administrację. Ostatnią grupę przychodów stanowią środki ze źródeł zagranicznych, w szczególności UE. To w tym roku jedynie niecałe 200 mln zł. Razem z wszystkich tych źródeł w budżecie zgromadzi się 4,8 mld zł rocznie. Kwotę tę trzeba uzupełnić o pieniądze spółek komunalnych.

Wydatki

Wydatki w tym roku są większe niż dochody, mamy więc tzw. deficyt budżetowy, który sfinansujemy kredytami. Najwięcej pieniędzy pochłania edukacja – to prawie 24 proc. wydatków Krakowa. Tylko nieco mniej wydajemy na transport, którego koszty stanowią 19 proc. budżetu. Wydatki na rodzinę (projekt 500+) to prawie 11 proc., gospodarkę komunalną i ochronę środowiska (w tym działania antysmogowe) – 10 proc. Wydatki na pomoc społeczną stanowią 6 proc. budżetu, podobnie zresztą jak koszty administracji publicznej (utrzymanie Urzędu Miasta Krakowa). Warto przy okazji wspomnieć, że na administrację Kraków wydaje – w porównaniu z innymi dużymi miastami – najmniejszą część swego budżetu. Na gospodarkę mieszkaniową przeznaczamy niecałe 5 proc. budżetu, na kulturę i ochronę dziedzictwa kulturowego – ponad 4 proc., na przedszkola i żłobki – prawie 3 proc. Obsługa długu miasta to zaledwie niecałe 3 proc. budżetu.

Zadłużenie

Praktycznie wszystkie samorządy w Polsce biorą kredyty. Uznaje się bowiem, że warto się zadłużyć, żeby móc zrealizować różne ważne projekty, na które w budżecie nie ma pieniędzy. Ważne jest, aby to zadłużenie było bezpieczne, czyli spełniało warunki formalne i nieformalne. Formalnie obowiązywał przez lata maksymalny wskaźnik zadłużenia, który wynosi 60 proc. Kraków w najgorszym roku (2011) niemal osiągnął ten pułap. Teraz nasze zadłużenie jest mniejsze i stanowi 50 proc. budżetu. Mimo ostatnich zmian w obliczaniu tego wskaźnika krakowski dług jest zgodny z prawem. Jest też uzasadniony

merytorycznie, bowiem dług praktycznie w całości finansuje inwestycje. Na rok 2017 planujemy dodatkowo, po spłacie części długu, pozyskanie kolejnych 240 mln zł kredytu, tak więc na koniec roku zobowiązania Krakowa osiągną poziom ponad 2,3 mld zł. Czy to dużo? Bez względu na to. Trzeba jednak spojrzeć na problem szerzej. Jesteśmy jednym z mniej zadłużonych miast i wciąż mamy jeszcze możliwość wzięcia dodatko-



wych kredytów (choćby w razie jakichś nadzwyczajnych okoliczności czy na wypadek nowych możliwości projektów finansowanych z UE).

Ryzyka i zabezpieczenia

Rok 2017 będzie finansowo rokiem trudnym i wymagającym znacznego wysiłku. Wydaje się, że będziemy musieli pozyskać dodatkowe środki na zadania związane z planowaną reformą edukacji i działania antysmogowe.

Mniej pieniędzy zyskamy na zwrocie VAT, mniejsza będzie też dynamika wzrostu przychodów z podatków PIT i CIT. Na szczęście przewidujemy większe oszczędności na przetargach inwestycyjnych, licząc także na zwiększanie się grona osób płacących podatek PIT w Krakowie. Czy te dodatkowe środki zrównoważą potrzeby? To najważniejsze pytanie dotyczące budżetu na 2017 r.

Na przyszłość

W skrócie opisałem najważniejsze założenia budżetu Miasta Kra-



kowa na 2017 r., w tym główne założenia programowe, źródła dochodów, cele wydatków, poziom zadłużenia i oczekiwane problemy oraz sposoby zaradzenia im. Budżet Miasta Krakowa na dziś jest budżetem dobrym, odpowiadającym potrzebom i możliwościom. Przy okazji dyskusji o nim spotykałem się i spotykam z jednej strony z dużą ciekawością i chęcią dowiedzenia się szczegółów, a z drugiej strony z niewie-

dzą i nieumiejętnością interpretacji zawartych w tym dokumencie zapisów. Staram się w miarę możliwości szczegółowo i pogłądowo tłumaczyć zawiłości nie tylko krakowskiego budżetu, ale i w ogóle samorządowych finansów. Zaczynam więc nowy cykl artykułów o krakowskich (i nie tylko) pieniądzach. W kolejnych numerach KRAKOWA.PL postaram się prosto i rzetelnie wyjaśnić, skąd się biorą, na co i jak je wydajemy, a także jak je rozliczamy.

Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Dla dzieci i seniorów

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra po raz 25., od kilku lat do akcji włącza się także Rada Miasta Krakowa. W tym roku Przewodniczący RMK podarował na licytację książkę Władysława Bartoszewskiego „To, co najważniejsze” z podpisem autora.

Katarzyna Maleta-Madejska

Dokładnie pięć lat temu profesor Władysław Bartoszewski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa. Podczas uroczystej sesji 3 lutego 2013 r. spotkał się z przewodniczącym Rady Miasta – Bogusławem Kośmiderem i złożył pamiątkowy podpis w swej książce. Dziś zarówno podpis autora jak i książka mają niezwykłą wartość, którą Bogusław Kośmider chce przekazać najbardziej hojnemu darczyńcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Będąc zwolennikiem międzyludzkiej solidarności, życzliwości i społecznie zaangażowania, gorąco popieram ideę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku na licytację, jako Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, zdecydowałem się przekazać książkę Władysława Bartoszewskiego „To, co najważniejsze”, wraz z podpisem autora. Mam nadzieję, że zarówno przedmiot, jak i ważne przesłania przekazane w tym dziele zachwycą zwycięzcę licytacji – powiedział Bogusław Kośmider.

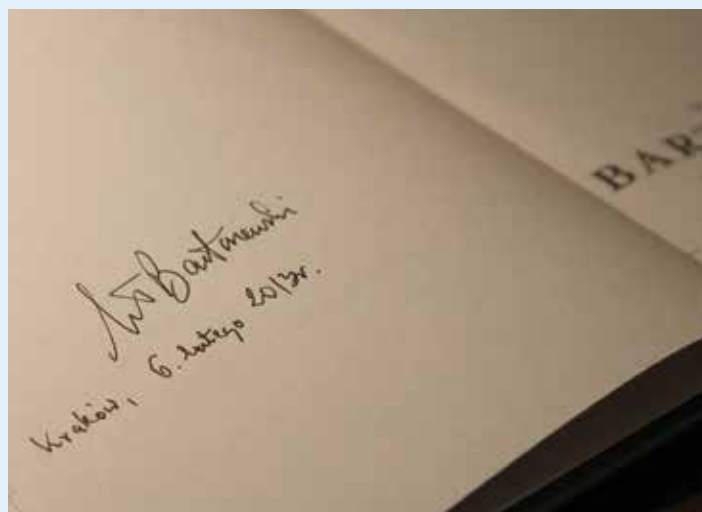
Książka ma formę wywiadu. Honorowemu Obywatelowi Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa pytania zadają m.in. Szewach

Weiss, Jan Mela i bp Tadeusz Pieronek. Możemy więc przypomnieć sobie odpowiedzi niezującego już Władysława Bartoszewskiego, które nie pozwolą nam zapomnieć, o tym, co jest najważniejsze, oraz o tym, że „warto być przywoitym”.

– Od kilku lat jesteśmy związani z akcją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która stwarza wspaniałą okazję, by pomóc tym, którzy bardzo potrzebują naszego wsparcia. Dziękuję wszystkim, którzy przyłączają się do tej akcji, za pomoc oraz wsparcie tak szlachetnego celu – dodaje Kośmider.

W tym roku podczas jubileuszowego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy będą zbierane pieniądze dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom.

Serdecznie zapraszamy do licytacji książki. Informacje o licytacji znajdą Państwo na stronie: www.orkiestra.gk.pl.



Autograf Władysława Bartoszewskiego w książce przekazanej na licytację

Od Nowego Roku mniej elektrosmogu

Dlaczego od Nowego Roku? Bo czas ten sprzyja postanowieniom. Dlaczego mniej elektrosmogu? Bo zasada ostrożności mówi, że gdy brak badań, które potwierdzałyby nieszkodliwość przebywania w polu elektromagnetycznym, to należy przebywać w nim jak najmniej. Niepójne prawo za mało chroni nas przed tym, co do końca nie jest zbadane. Coraz częściej dowiadujemy się o nowych wynikach badań potwierdzających szkodliwość przebywania w PEM. Chcemy wiedzy i rzetelnych informacji.

Marta Patena*

5 grudnia 2016 r. Kraków zorganizował „Międzynarodowe Forum Ochrony Środowiska przed Zanieczyszczeniem Polami Elektromagnetycznymi. Prawo Mieszkańca do Informacji”. Zaproszeni zostali wszyscy, którzy naukowo, zawodowo lub bezpośrednio związani są z tym tematem. Wiedzą i doświadczeniem podzielili się z nami zarówno nasi krakowscy eksperci, jak i goście z kraju oraz zagranicy.

Innowacyjna działalność miasta

Prof. Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa, otwierając forum, podkreślił, że z ochroną środowiska jest tak jak z ochroną zabytków – jest to proces permanentny. Działania naprawcze i zapobiegawcze muszą być prowadzone nieprzerwanie i konsekwentnie, muszą być kompleksowe i uwzględniać wszelkie, także nowe, pojawiające się wraz z postępem cywilizacyjnym zagrożenia. W dziedzinie ochrony środowiska, tak jak w przypadku ochrony dziedzictwa historycznego, Kraków stara się działać równolegle na wszystkich frontach. Władze miasta zawsze mogą liczyć na pomoc ekspertów, na wsparcie środowiska nauki i starają się korzystać z dobrych praktyk oraz wzorców wypracowanych przez zagranicznych partnerów. Prezydent zapowiedział, że inaugurowane międzynarodowe forum jest pierwszym z tego typu dorocznymi spotkaniami, podczas których przedstawiane będą działania innowacyjne i naprawcze mające na celu poprawę jakości życia krakowian i ochronę ich przed polami elektromagnetycznymi.

Siła organizacji obywatelskich

Sissel Halmøy, prezes The International EMF Alliance w Norwegii opisała sytuację na świecie w prezentacji „Pola elektromagnetyczne a zasada ostrożności w technologii

bezwodowej – opis międzynarodowych działań”. IEMFA jest organizacją międzynarodową, wspieraną przez niezależne autorytety naukowe (ponad 50 osób i instytucji) z całego świata, zajmujące się szeroko rozumianym problemem zanieczyszczenia polami elektromagnetycznymi, jego wpływem na środowisko i organizmy żywe. IEMFA współpracuje w tym zakresie z ponad 100 czołowymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi na całym świecie, w tym trzema z Polski. Sissel Halmøy przedstawiła w swoim wystąpieniu działania Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i Rady Europy oraz Europejskiej Agencji Środowiska i WHO, a także przemysłu i firm ubezpieczeniowych, mających na celu zbadanie wpływu PEM na zdrowie ludzi.

Nadwrażliwość elektromagnetyczna

Prof. Olle Johansson z The Experimental Dermatology Unit Department of Neu-

roscience Karolinska Institute w Szwecji przedstawił wykład pt. „Negatywny wpływ sztucznych pól elektromagnetycznych z telekomunikacji bezprzewodowej, takich jak telefony komórkowe i WiFi, na zdrowie człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem nadwrażliwości elektromagnetycznej (EHS)”. Zaprezentował wyniki badań dotyczących skutków zdrowotnych ekspozycji na pola elektromagnetyczne i podkreślił, że obecnie problem wymaga nowego podejścia. Szczególna ochrona dotyczyć powinna płodu i kobiet w ciąży, dzieci oraz osób elektrowrażliwych. Podkreślił, że obecne międzynarodowe normy są niewystarczające i nieaktualne, szczególnie jeśli chodzi o długotrwałą ekspozycję o małej intensywności. Skutki zdrowotne są już bowiem obserwowane na poziomach znacznie mniejszych niż obowiązujące normy. Profesor zwrócił uwagę, że nowe standardy ekspozycji oparte o wiedzę na temat efektów oddziaływania na organizm człowieka należy pilnie wdrożyć w celu ochrony zdrowia publicznego na całym świecie.

Fraktale na użytek medycyny

Prof. Włodzimierz Klonowski z Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej im. Macieja Nałęcz Polskiej Akademii Nauk w wykładzie pt. „Nietermiczne interakcje pól elektromagnetycznych z żywymi organizmami” zwrócił uwagę, że podwaliny elektrofizjologii stworzyli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w drugiej połowie XIX w. Dziś w wielu polskich ośrodkach naukowych prowadzone są badania nad wpływem PEM na organizmy. Doświadczenia wy-



Radna Marta Patena otwiera „Międzynarodowe Forum Ochrony Środowiska przed zanieczyszczeniem polami elektromagnetycznymi. Prawo mieszkańca do informacji”

kazały, że PEM o małym natężeniu, które nie powodują efektów termicznych, wpływają nawet na kiełkowanie nasion kukurydzy. Można więc przypuszczać, że mają także wpływ na ludzkie zdrowie. Organizmy żywe są układami chaotycznymi, dlatego wpływ PEM analizujemy metodami fraktalnymi. Metodami tymi można ocenić, czy dana osoba jest nadwrażliwa na wpływ określonych częstotliwości PEM.

Równowaga między potrzebami użytkowników a bezpieczeństwem

Stawomir Mazurek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, przedstawił prezentację pt. „Ochrona przed polami elektromagnetycznymi a zrównoważony rozwój cyfryzacji”. Stwierdził, że istniejące przepisy służą zapewnieniu właściwego poziomu ochrony ludności i środowiska przed polami elektromagnetycznymi. Trudno przecenić znaczenie udziału administracji samorządowej w tworzeniu prawa. Uwagę na ten fakt zwróciła także Najwyższa Izba Kontroli, która rekomenduje zwiększenie dostępności do informacji o procesach lokalizacji i budowy instalacji radiowych. Dyskusja dotycząca skutków oddziaływania pól elektromagnetycznych, która toczy się na świecie od bardzo dawna, musi opierać się na wynikach rzetelnych badań naukowych. Na szczęście nawiązano współpracę między administracją samorządową i rządową. Współpraca ta powinna pomóc w z zapewnieniu równowagi między interesem firm telekomunikacyjnych i potrzebami użytkowników urządzeń bezprzewodowych a bezpieczeństwem. Tylko takie podejście do zagadnienia umożliwi zrównoważony rozwój cyfryzacji.

Niejasne przepisy prawa

Edward Lis, dyrektor Delegatury NIK w Lublinie, w prezentacji „Zadania Najwyższej Izby Kontroli w obszarze ochrony przed PEM – wyniki kontroli” stwierdził, że przez niejasne przepisy część stacji bazowych telefonii komórkowej funkcjonowała bez analizy ich oddziaływania na sąsiednie nieruchomości. Wydając zgody na umieszczanie nadajników, nie brano pod uwagę zwiększenia się mocy anten ani liczby stacji na danym obszarze. Urzędy nie przeprowadzały ocen oddziaływania stacji telefonii komórkowej na środowisko. Administracja w ogóle nie zwracała uwagi na nowe stacje bazowe telefonii, gdy wysokość urządzenia nie przekraczała trzech metrów, traktując je jako urządzenia, które nie wymagają nawet zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych. Sądy administracyjne stosują niejednorodną wykładnię przepisów w tym zakresie. Wojewodowie i organy nadzoru budowlanego dopuszczają się stosowania wobec SBTK uproszczonych procedur. Niejasne przepisy prawa w tej dziedzinie mogą sprzyjać dowolności postępowania organów, zwiększając ryzyko korupcji. Należy wnikliwie sprawdzić, czy firmy certyfikowane w Polskim Centrum Akredytacji wykonują pomiary zgodnie z wytycznymi Ministra Środowiska. Z kontroli NIK, którą objęto postępowania w Krakowie, Warszawie i Lublinie w latach 2009–2014, wynika potrzeba pilnego, jednoznacznego i kategorycznego doprecyzowania procedury budowy SBTK, zwłaszcza pod kątem szeroko rozumianego bezpieczeństwa ludzi i środowiska.

Urząd dla mieszkańca

Ewa Olszowska-Dej, dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska UMK przypo-

mniała, że problemem fal elektromagnetycznych w naszym mieście radni zajmują się od 2010 r. Zagadnienia administracyjne ujęto w trzech rezolucjach. Zadania związane z ochroną mieszkańców przed promieniowaniem elektromagnetycznym radni umieścili w budżecie na 2017 r. Urząd wyposażony zostanie w specjalny program komputerowy, który pokaże rozkład fal elektromagnetycznych od wszystkich istniejących SBTK w danej okolicy, łącznie z nowo zgłoszoną. Na użytek WIOŚ-u miasto zakupiło analizator widma elektromagnetycznego i w przypadku wątpliwości miejscy urzędnicy będą mogli skontrolować prawdziwość danych.

Na problemy ekspert

dr Barbara Gałdzińska-Calik, ekspert Miasta ds. PEM, opisywała swoje spotkania w Miejskim Centrum Dialogu z mieszkańcami, którzy są zaniepokojeni promieniowaniem elektromagnetycznym w miejscu zamieszkania albo pracy, a także działania Miasta w tej sprawie. Podkreśliła, że od Nowego Roku będziemy mogli dostarczyć krakowianom informacji, w jakim polu przebywają. Urząd zakupił w tym celu specjalne urządzenia. Od 16 miesięcy na portalu miejskim www.obserwatorium.um.krakow.pl każdy mieszkaniec może sprawdzić, jakie SBTK stoją w otoczeniu jego miejsca zamieszkania. Dane te pochodzą ze zgłoszeń operatorów. Miasto rozprowadza ulotki o bezpiecznym korzystaniu z mobilnych urządzeń radiowych.

Stacja bazowa w damskiej torebce

Aparaty telefonii komórkowej dają nam coraz więcej możliwości, co jest odpowiedzią przemysłu na nasze zapotrzebowanie: nie wystarcza nam już możliwość telefonicznego kontaktu z prawie każdym miejscem na ziemi. Za pomocą telefonu chcemy odczytywać pocztę elektroniczną, oglądać filmy i korzystać z wielu najróżniejszych aplikacji. Zwiększamy elektromagnetyczny smog. Nawet gdy sami nie odczuwamy jego skutków, to nie ułatwiamy życia elektrowrażliwym krakowianom. Nauczylismy się sortować śmieci, oszczędzać wodę i energię elektryczną, szanować zieleń i unikać hałasu. Czas zacząć chronić środowisko przed najnowszym zanieczyszczeniem: smogiem 2.0. Spróbujmy w naszym aparacie wyłączać te funkcje, których nie używamy w danym momencie. Warto w domu odłączać telefon od sieci, a gdy śpimy – wyciągać wtyczkę routera Wi-Fi z gniazdka. O to samo poprośmy sąsiadów zza ściany.



Goście forum: Edward Lis, prof. Olle Johansson, Elżbieta Schjetne, Sissel Halmøy, prof. Włodzimierz Klonowski

*radna Miasta Krakowa

Teatr i kino dla niewidomych

Według danych pochodzących z Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 r. populacja niepełnosprawnych w Krakowie liczyła 107 460 osób, co stanowi 14 proc. ogólnej liczby mieszkańców Krakowa. Na 100 krakowian przypadło więc 14 mieszkańców niepełnosprawnych. W porównaniu z wynikami z Narodowego Spisu Powszechnego z roku 2002 liczba osób niepełnosprawnych w Krakowie zmalała. W 2002 roku populacja osób niepełnosprawnych stanowiła około 19 proc. ogólnej liczby mieszkańców Krakowa.



fot. archiwum prywatne

Coraz bardziej dostrzegalne jest jednak starzenie się społeczeństwa. Osoby starsze zaś potrzebują podobnej pomocy jak osoby niepełnosprawne. Seniorzy bardzo często borykają się z problemami ze wzrokiem.

Czy więc na przykład teatr czy kino będą dla nich niedostępne? Przecież to tam odbywa się prezentacja sztuk wizualnych. Ratunkiem dla osób niewidomych i słabowidzących jest na szczęście audiodeskrypcja. Pomysł zdawałoby się nienowy, bo to przecież opowiadanie o świecie przez osoby widzące tym, którzy nie widzą.

Idea dotarła do Europy

System audiodeskrypcji uruchomiono w 1981 roku w Stanach Zjednoczonych w waszyngtońskim teatrze Arena Stage. Korzystając z istniejącego już w nim sprzętu wzmacniającego dźwięk, a tym samym umożliwiającego jego odbiór osobom niedosłyszącym, niewidoma od dziecka Margaret Pfanstiehl i jej mąż opracowali i wdrożyli pierwszy na świecie system opisu dla niewidomych, nazwany później audiodeskrypcją. W połowie lat osiemdziesiątych idea audiodeskrypcji trafiła na kontynent europejski i scenę małego, brytyjskiego teatru Robin Hood w mieście Averham w hrabstwie Nottingham. Dzięki zastosowaniu miniaturowych odbiorników z słuchawką, podobnych do tych, jakie stosuje się przy tłumaczeniach symultanicznych, widzowie teatralni w przerwach pomiędzy dialogami mogli usłyszeć dodatkowo opis scen.

Technika ta, oprócz teatrów, została także zaadoptowana dla potrzeb telewizji, wideo i DVD, kina, muzeów i galerii, stron internetowych oraz widowisk sportowych. Audiodeskrypcję w kinie zapoczątkował ośrodek kulturalny ChapterArts Centre w Cardiff (Walia), w którym

zaczęto organizować regularne projekcje z opisem odczytywanym na żywo. Dodatkowa ścieżka komentarza, podobnie jak ma to miejsce w teatrze, pojawia się podczas projekcji filmu kinowego, telewizyjnie zaś mogą ją usłyszeć na specjalnie uruchamianym lub ogólnie dostępnym kanale fonii. Deskrybowane filmy i programy są także dostępne w otwartym formacie na kasetach wideo i płytach DVD.

„Statyści” dzięki audiodeskrypcji

Pierwszy w Polsce pokaz, adresowany do szerszego grona odbiorców odbył się 27 listopada 2006 r. w białostockim kinie Pokój. Dzięki zastosowaniu techniki audiodeskrypcji niewidomi mieli okazję obejrzeć film Michała Kwiecińskiego „Statyści”. Od 14 czerwca 2007 r. również Telewizja Polska za pośrednictwem telewizji interaktywnej ITVP udostępniła niewidomym i niedowidzącym audiodeskrybowane odcinki serialu „Ranczo”.

Oficjalne badania potrzeb widzów niewidomych i słabowidzących w Europie, przeprowadzone przez Royal National Institute for the Blinds, wykazały, iż mimo zwiększającej się liczby krajów europejskich, które za pomocą techniki audiodeskrypcji udostępniają kultu-

rę obrazu osobom niewidomym i słabowidzącym, liczba audiodeskrybowanych filmów, programów, spektakli teatralnych, obrazów jest wciąż niewielka.

Dotknięcie tradycji

A jak wygląda sytuacja w Krakowie? Od lat z audiodeskrypcji korzysta Muzeum Narodowe. Na Festiwalu Muzyki Filmowej w 2015 i 2016 roku zastosowano także tę możliwość. Te-

atry Grotteska, Ludowy czy Bagatela zapraszają osoby niewidzące na swoje spektakle. Muzeum Historyczne w ramach projektu „Dotknięcie tradycji – zbudujmy szopkę” we współpracy z osobami niewidomymi przygotowało szopkę, która została wystawiona w specjalnej części ekspozycji. Utworzono pomoce dotykowe i dźwiękowe: tradycyjną i modułową szopkę dotykową, architektoniczne detale dotykowe, słuchowisko z elementami audiodeskrypcji o historii krakowskiej szopki, film dokumentujący przebieg warsztatów oraz podpisy i planse w alfabecie Braille’a.

Należałoby się przyjrzeć krakowskim teatrom, kinom i festiwalom. Dobrze byłoby, aby audiodeskrypcja była wykorzystywana nie tylko przy okazji od dawna granych spektakli czy do starych filmów. Osoby słabo widzące czy niewidzące muszą mieć możliwość korzystania z bieżącego repertuaru i zaznajamiania się z najnowszymi filmami.

Małgorzata Jantos,
przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Ratunkiem dla osób niewidomych i słabowidzących jest na szczęście audiodeskrypcja. Pomysł zdawałoby się nienowy, bo to przecież opowiadanie o świecie przez osoby widzące tym, którzy nie widzą. Pierwszy w Polsce pokaz, adresowany do szerszego grona odbiorców odbył się 27 listopada 2006 r. w białostockim kinie Pokój.

Księżę nastroju, czyli postać z niestarej baśni

Niewielu już krakowian pamięta, że kiedyś w Teatrze 38 – a był taki teatr – wystawiono „Starą baśń”. Tadeusz Kudliński, arcyznawca dziejów krakowskiego teatru napisał, iż była to pełna humoru, przekorna parodia operowej sztampy „Starej baśni”. Dlaczego operowej sztampy?

Michał Kozioł

Otóż Aleksander Bandrowski, działający na przełomie XIX i XX w. śpiewak o europejskiej czy wręcz światowej sławie, przerobił „Starą baśń” Józefa Ignacego Kraszewskiego na libretto. W Teatrze 38 z opery zrobiono z kolei spektakl kowbojski. Akcja sztuki toczyła się w „dzikozachodnim” saloonie, a Polanie znad Gopła występowali w westernowych kostiumach. Twórcą tego niezwykłego



phot. Wiesław Majka / UMK

W maju 2016 r. odbyło się jubileuszowe spotkanie z okazji 80. urodzin oraz 60-lecia pracy artystycznej Mieczysława Świącickiego

spektaklu, jego reżyserem i scenografem był Mieczysław Świącicki.

Od premiery „Starej baśni” w stylu kowbojskim – cieszącej się wielkim powodzeniem i dobrymi recenzjami – upłynęło przeszło pół wieku. Przez te lata bardzo zmienił się świat i bardzo zmienił się Kraków, wielu ludzi oraz wiele zjawisk odeszło w niebyt i zapomnienie, a Mieczysław Świącicki nadal jest pod Wawelem bezbłędnie rozpoznawalną Postacią (w tym przypadku bezwzględnie konieczna jest duża litera!).

Zbadać fenomen

Czym tłumaczyć niestabnącą – pomimo upływu czasu – popularność „Księcia nastroju”, taki to bowiem tytuł przed laty przyznano twórcy westernowej „Starej baśni”? Księżę jest niewątpliwie fenomenem. Jego styl, jego repertuar był aktualny przed sześćdziesięciu laty i jest aktualny dziś w zupełnie innych realiach społecznych i – jeżeli można użyć takiego określenia – artystycznych. Mieczysław Świącicki to zjawisko, które z pewnością zasługuje na to, aby nazwać je fenomenem. Wymaga wręcz analizy, która doprowadzi do jego wyjaśnienia. Jednak, zabierając się do realizacji tego postulatu, należy pamiętać o bardzo mądrej refleksji Melchiora Wańkowicza, który przed laty postużył się żabą jako przykładem, do czego może doprowadzić zbyt drobiazgowo dociekanie do istoty jakiegoś zjawiska z obszaru nazywanego sztuką. Otóż ktoś młody lub bardziej dojrzały, lecz mało rozgarnięty, chcąc wniknąć w istotę żaby, rozcina biednego płaza scyzorykiem i w efekcie tego, zamiast pięknego, zielonego stworka ma tylko jakąś bezkształtną, odrażającą masę. Oczywiście nikt nie odważy się na porównywanie „Księcia nastroju” z żabą. Chodzi jednak o to, że wybitne zjawiska artystyczne wymykają się mniej lub bardziej prymitywnym próbom oceniania i klasyfikowania. Jednak mimo tych zastrzeżeń trzeba przynajmniej spróbować wytłumaczyć przyczyny ponadczasowości sztuki tworzonej przez Mieczysława Świącickiego.

Piwnica dla wybranych

Rozważania trzeba zacząć od „Piwnicy pod Baranami”, zjawiska, które narodziło się w przelotnym roku 1956. Rok ten przyniósł w Polsce ogromne zmiany. Rzeczą wręcz zdumiewającą jest powszechne dziś niedoceniecie tych zmian. Wydaje się, jak gdyby historycy i publicyści nie mieli dość odwagi, aby zmierzyć się z tym wszystkim, co wydarzyło się wówczas w Polsce. Jak powszechne było po Październiku 1956 uczucie ulgi, najlepiej świadczy zdanie, którym „Dziennik Polski” z 27 grudnia tamtego pamiętnego roku skomentował ówczesne święta Bożego Narodzenia: „możemy sobie śmiało powiedzieć, że już od wielu lat życzyliśmy sobie, aby móc spędzić święta w t a k i m nastroju, jak właśnie w tym roku”. Mieczysław Świącicki był jednym z pierwszych „piwniczn”. Zaczął tam występować w 1956 r., czyli na samym początku istnienia kabaretu. Było to wtedy miejsce bardzo ekskluzywne, do którego wstęp mieli tylko wtajemniczeni. Nie zapraszano profanów, ludzi z ulicy. Ta ekskluzywność wręcz niebotycznie podnosiła rangę „Piwnicy”. Zyskała ona taki sam status, jaki przed półwieczem miał funkcjonujący w Cukierni Lwowskiej Jana Apolinarego Michalika kabaret Zielony Balonik, do którego także wpuszczano tylko wybranych, a wiadomo przecież, że zakazany owoc budzi szczególnie pożądanie.

„Piwnica” programowo odcinała się od peerelowskiego dziedzictwa sprzed roku 1956. Jeżeli w jednym z pierwszych programów odczytywano tam autentyczne mowy wygłaszane przed Październikiem przez przodowników pracy, to czyniono to wyłącznie w celach prześmiewczych. Odwoływano się do zupełnie innych czasów i innej poetyki. W tę tendencję wpisali się po mistrzowsku Mieczysław Świącicki. Ważne było to, że śpiewał wspaniale, ale ważny też był repertuar. Oprócz nowych, „piwnicznych” piosenek, jak np. „Zongler dwusturę-

ki” z tekstem Wiesława Dymnego czy „Ballada o ogniu” napisana przez Tadeusza Kubiaka, wspaniale interpretował repertuar pochodzący z zupełnie innych czasów, przede wszystkim z międzywojennego dwudziestolecia. W przypadku nowych piosenek ważna była wspaniała muzyka Zygmunta Koniecznego, jednak jakość ich słów była dla wykonawcy najbardziej istotna. Mieczysław Świącicki potrafi bezbłędnie rozróżniać słaby tekst od prawdziwej poezji i nigdy nie zhańbił się śpiewaniem kiczowatych, bzdurnych utworów. Jeżeli nawet w jego repertuarze znalazły się nie najlepsze piosenki rodem z międzywojnia, to jednak mistrzowska interpretacja pozwalała na zachowanie dystansu do banalnego, grafomańskiego tekstu.

Mistrz interpretacji

„Księżę nastroju” kojarzony jest głównie z rosyjskimi romansami, które kiedyś śpiewał Aleksander Wertyński. Rzeczywiście interpretuje je Świącicki naprawdę po mistrzowsku. Potrafi się bezbłędnie wczuć w ducha epoki i rosyjską duszę, tak dla nas zagadkową, a jednocześnie fascynującą w swojej niezwyklej, dwubiegunowej naturze. Jednak w jego repertuarze jest też wiele polskich piosenek. Często są to rzeczy zupełnie zapomniane, wydawałoby się skazane na wieczne zesłanie nie tyle do zbiorowej niepamięci, ile bardziej na strychy, gdzie w starych kufrach leżą zakurzone nuty i programy kabaretów, których nazwy nikt już dziś nie pamięta. Jedną z ich jest piosenka „Szumiąły mu echa kawiarni”, której muzykę i słowa napisał Jerzy Boczkowski, twórca kabaretu *Qui pro quo*. Kiedyś bardzo popularna, po II wojnie światowej skazana na zapomnienie. Wykpił ją absolutnie i doszczętnie Konstanty Ildefons Gałczyński w jednym z tekstów swojej Zielonej Gęsi, pochodzącym z 1948 r. Nosi on tytuł „Idiota”. Ów tytułowy idiota jest nie tylko w sztok pijany, ale także niezadowolony

z powojennej rzeczywistości. Powtarza bzdurną plotkę, że wywożą na wschód. Oczywiście nie ludzi, lecz spinacze. Tak, takie zwykłe, biurowe spinacze. Monolog kończył się słowami „Oto moja pierś grottgerowska. Tomasz, karabelę! Szumiąły mu echa kawiarni”. Czy dziś, po przeszło sześćdziesięciu latach, śpiewanie o „kawiarnianym lalusiu”, który na froncie zmienił się w dzielnego porucznika i „stwardniał w boju niby stal”, a do ataku do ataku „szedł jak na bal”, jest aktem odwagi? Wbrew pozorom chyba jednak tak i to nie tylko z powodów artystycznych, ale „Księżu nastroju” nigdy nie brakowało odwagi. Odważnym bowiem trzeba być, aby przerobić „Starą baśń” na westernowy spektakl oraz śpiewać i w „Piwnicy pod Baranami”, i na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Nie tylko śpiewać, ale poradzić sobie z publicznością, w każdym miejscu inną, ale zawsze zasługującą na nazwę – jaką przed laty wymyśliła pewna diwa operowa – „nasz kochany potwór”. Świącicki potrafi czarować słuchaczy nie tylko głosem, nie tylko mistrzowską interpretacją, ale także słowem mówionym. Jego recitale, w czasie których inteligentny, dowcipny komentarz przeplatał się z piosenkami, były dla słuchaczy niezapomnianym wrażeniem. Nieraz owo wrażenie potęgowały niezwykle sceneria i okoliczności – na przykład wewnętrzny dziedziniec krakowskiego Muzeum Archeologicznego, czyli kiedyś więzienia św. Michała, po zmroku. Uczestnikowi takich wydarzeń zostanie w pamięci także elegancki strój „Księcia nastroju”, który zawsze z dobrym efektem dbał o swój wizerunek. Podobno w jednym z wywiadów prasowych miał oświadczyć, że jest posiadaczem przeszło trzech tysięcy krawatów. Rzecz to zupełnie prawdopodobna. Jeżeli zgadzamy się z twierdzeniem, że szlachectwo zobowiązuje, to przecież tym bardziej musi zobowiązywać do elegancji tytuł książe.

Kalendarium krakowskie

18 stycznia

1887 – policja aresztuje Julię Zając, obywatelkę Zwierzynca, natógową złodziejkę sklepową i jarmarczną. Tym razem usiłowała ona skraść sztukę perkalu w sklepie pani Goldwasserowej przy ul. Krakowskiej 26.

19 stycznia

1910 – „Nowa Reforma” donosi o udanym przedstawieniu „Betlejem polskiego”, przygotowanym przez uczniów szkoły na Bielanych. Szczególnie dobrze swoje role zagrali Stanisław Garzła, Wojciech Garzła oraz Stanisław Suski.

20 stycznia

1894 – „Głos Narodu” donosi: „Turniej tyżowy na dochód Krakowskiej Harmonji”, który odbędzie się w niedzielę, na stawach Pałacu Zwierzynieckiego, tak ze względu na cel, jak i doborowy program, powinien wzbudzić w mieście zainteresowanie”.

21 stycznia

1911 – liczący dwadzieścia lat Ludwik Rajtar, murarz z Krowodrzy na ul. Lubicz rani cegłą w głowę Jana Daszkiewicza. Rajtara uwięziono. Daszkiewicza opatrzyło pogotowie ratunkowe.

22 stycznia

1790 – krakowski cech piekarzy postanawia, że starsi majstrowie piekący obwarzanki powinni zrezygnować z pieczenia chleba, aby młodszym kolegom nie odbierać zarobku.

24 stycznia

1889 – krakowska prasa donosi: „Stacja kolei transwersalnej na Zwierzyncu ma być jeszcze w tym roku rozszerzoną i urządzoną do przyjmowania wszelkich przesyłek towarowych. Odnośne rokowania są w toku”.

26 stycznia

1945 – w Domu Żołnierza przy ul. Lubicz pod przewodnictwem Jerzego Putramen-

ta i Heleny Jaworskiej odbywa się wiec młodzieżowy zorganizowany przez Związek Walki Młodych.

27 stycznia

1910 – krakowska prasa donosi o wypadku, jakiemu uległ nauczyciel języka angielskiego „p. William C”, który na torze saneczkowym wypadł z sanek i „odniósł bardzo silne kontuzje na całym ciele”. Ów tajemniczy „pan C” to oczywiście William Calder, jeden z współtwórców sławy Cracovii.

31 stycznia

1676 – w katedrze wawelskiej odbywa się pogrzeb dwóch królów: Jana Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Jednak serca obu monarchów nie dotarły na Wawel. Serce Jana Kazimierza pozostało w paryskim kościele Saint Germain des Prés, a serce Michała Korybuta w kościele Kamedułów na warszawskich Bielanych.

Krowodrza i jej historia

Historia lokalna często jest przez nas niedoceniana. Bardziej interesujemy się wielkimi wydarzeniami, zapominając o tych mniejszych, które również mają wpływ na naszą tożsamość. Każda z krakowskich dzielnic ma swoją unikalną historię. Ostatnio własną postanowiła podzielić się dzielnica Krowoderska.

Paweł Waluś

9 grudnia w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” odbyło się ostatnie w roku 2016 spotkanie z cyklu „Porozmawiajmy o Krowodrzy”. Jego gośćmi byli autorzy trzech krowoderskich spacerowników, czyli: Michał Koziół („Wokół Biprostalu.”), Janusz Tadeusz Nowak („Wokół Oleandrów”) oraz Mariusz Bembenek. Zabrakło niestety Anny Marszałek, która wraz z ostatnim ze wspomnianych autorów napisała „Wokół Placu Inwalidów”.

Goście mogli wysłuchać o tym, jak powstawały wspomniane już spacerowniki, jakie były intencje ich wydania i co zostało w nich zawarte. Poza tym autorzy przytoczyli wiele interesujących opowieści związanych

z przeszłością Krowodrzy i nie tylko, słusznie zwracając uwagę na potrzebę znajomości własnej historii oraz utrzymywanie tradycji, która jest naszym dziedzictwem. – Cechą specyficzną Krowodrzy jest to, że tutaj mamy ciągle żywą tradycję. Całe dziedzictwo krowoderskie jest godne ocalenia. Musimy pamiętać o tym, że naród tak długo żyje, jak długo żyje jego tradycja. Nie tylko ta wielka, z pierwszych stron historii, nie tylko ta szumiąca husarskimi skrzydłami, ale nawet ta zwykła – przekonywał Michał Koziół.

Wydaje się to oczywiste, ale wcale takie nie jest. Bo chociaż w serii wydawniczej „Wokół...” pojawiły się już trzy pozycje traktujące właśnie o Krowodrzy, to – jak przyznał prowadzący spotkanie radny V dzielnicy Łukasz Mańczyk, historia Krowodrzy nie jest opisana tak, jak na to zasługuje. Wspomniane już dzieła niewątpliwie uzupełniają tę wiedzę, jednak na pewno nie rozwiązują całego problemu. A o tym, że podobne opracowania są nam potrzebne, niech świadczy fakt, że wspomniane trzy spacerowniki są już trudno dostępne, muszą więc wzbudzać spore zainteresowanie.

Spotkania tego typu pozwalają nie tylko wysłuchać wielu ciekawych historii na temat danego obszaru, o których nawet nie mieliśmy pojęcia, ale przede wszystkim wzbudzają zainteresowanie i wskazują kierunek, którym warto podążać. Krowodrza pełna jest miejsc i historii, stanowiących nie tylko o jej tożsamości. Są również ważną częścią Krakowa. I między innymi z tego powodu warto je poznać samemu.

Programy polityki zdrowotnej finansowane przez Gminę Miejską Kraków 2017 r.

W ramach Miejskiego Programu Ochrony Zdrowia „Zdrowy Kraków 2016–2018” oraz Miejskiego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2016–2018 można skorzystać m.in. z następujących bezpłatnych programów polityki zdrowotnej skierowanych do mieszkańców Miasta Krakowa:

1. Program prewencji otyłości, cukrzycy typu 2, nadciśnienia i miażdżycy;
2. Program profilaktyki następstw dysplazji stawów biodrowych;
3. Program zdrowotny w zakresie prewencji i wykrywania chorób układu krążenia w populacji mieszkańców województwa;
4. Program profilaktyki zakażeń meningokokowych dla dzieci w wieku od 12 do 24 miesięcy zamieszkałych w Gminie Miejskiej Kraków
5. Program profilaktyki zakażeń pneumokokowych dla dzieci w wieku 0–3 lat, zamieszkałych w Gminie Miejskiej Kraków, uczęszczających do żłobków i przedszkoli;
6. Program szczepień ochronnych przeciw grypie po 65 roku życia;
7. Program profilaktyki i terapii dzieci z autyzmem;
8. Pomoc w powrocie do zdrowego funkcjonowania psychicznego. Program profilaktyki głębokich, nawracających zaburzeń psychicznych.

Szczegółowe informacje, w zakresie realizatorów i miejsc realizacji ww. programów są dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa WWW.bip.krakow.pl (Rozwój Miasta / Polityki / Zdrowie) oraz pod numerem Całodobowej Informacji Medycznej tel.12 661-22-40.

Informacja dla właścicieli i zarządców nieruchomości

W związku z treścią art. 4a ust. 1 Ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2016 poz.1610), który stanowi o obowiązku publikacji w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym zestawienia danych dotyczących czynszów najmu lokali mieszkalnych nienależących do publicznego zasobu mieszkaniowego, Wydział Mieszkalnictwa Urzędu Miasta Krakowa zwraca się z uprzejmą prośbą do zarządców nieruchomości i właścicieli nieruchomości na terenie Krakowa o przekazywanie Gminie stosownych danych.

Zakres niezbędnych danych oraz wzory formularzy, które posłużą do ich przekazywania, są zamieszczone w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 27 grudnia 2007 r. w sprawie określenia danych dotyczących czynszów najmu lokali mieszkalnych nienależących do publicznego zasobu mieszkaniowego, położonych na obszarze gminy lub jej części (Dz. U. z 2007 Nr 250 poz.1873).

Wypełnione formularze należy składać osobiście lub za pośrednictwem poczty w podanych w rozporządzeniu terminach (za pierwsze półrocze – do końca lipca danego roku, a za drugie półrocze – do końca stycznia roku następnego) na adres: Wydział Mieszkalnictwa UMK ul. Wielopole 17a, 31-072 Kraków.

Zaproszenie na wystawę

Zapraszamy na wystawę malarstwa grafiki i kolażu „Grupy X”. Artyści w swojej twórczości poszukują niewiadomej poprzez sztukę. Wyjątkowe prace inspirowane różnymi aspektami życia współczesnego człowieka można oglądać w Sali Złotej Dworku Białoprądnickiego (ul. Papiernicza 2) do 12 lutego. Wstęp wolny. Swoje prace prezentują: Danuta Gaweł, Miłosz Horodyski, Anna Lewińska, Sylwia Lis-Persona, Magdalena Stano, Paweł Wąsowicz, Marek Jankisz. Nazwa Grupy X odwołuje się do matematycznej definicji, gdzie X jest symbolem niewiadomej (szukanej). Artyści związani z Grupą X wyznaczyli sobie cel, jakim jest poszukiwanie niewiadomej poprzez sztukę. Chociaż zgodzili się na wspólną prezentację prac, dzieląc ich różnice pokoleniowe i estetyczne. Swoje inspiracje czerpią z różnych źródeł dotyczących wielu aspektów życia współczesnego człowieka. Prace przedstawiają będą bogaty i różnorodny świat, zarówno pod względem estetycznym, jak i tematycznym. Znajdą się wśród nich obrazy wykonane w tradycyjnych technikach malarskich oraz grafiki i kolaże.

Zajęcia dla seniorów

Dobra wiadomość dla seniorów – Dworek Białoprądnicki organizuje zajęcia, podczas których osoby 60+ dowiedzą się, jak dzięki ćwiczeniom i odżywianiu ustrzec się dolegliwości bólowych, poprawić kondycję i nastrój oraz stać się sprawniejszym. Zajęcia prowadzi Klub Miłośników Aktywnego Wypoczynku – Soul Fitness. Każde spotkanie składa się z części teoretycznej i praktycznej. Wstęp bezpłatny – wystarczy zabrać wygodny strój! Harmonogram spotkań:

- 16 lutego, godz. 09.30–10.30; wykład „Rola stretchingu i rozciągania” + zajęcia pilates
- 2 marca, godz. 11.00–12.30; wykład „Odżywianie w wieku starszym pod kątem odchudzania się” + ćwiczenia wzmacniające
- 6 kwietnia, godz. 11.00–12.30; wykład „Zdrowe odżywianie” + stretching

KRAKÓW



TEATR
GROTESKA



Compagnia Finzi Pasca „La Verità”
© Viviana Cangialosi/Compagnia Finzi Pasca

Kraków
18-25
lutego
2017



www.materiaprima.pl

MATERIA PRIMA

4. międzynarodowy
festiwal teatru formy

GWIAZDA FESTIWALU  **DANIELE FINZI PASCA**
TWÓRCA SUKCESÓW
CIRQUE DU SOLEIL

BILETY DO NABYCIA W KASIE TEATRU GROTESKA LUB WWW.GROTESKA.PL/REZERWACJE
REZERWACJA I INFORMACJE; TEL 12 633 37 62; 12 632 92 00 E-MAIL REZERWACJA@GROTESKA.PL



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego


MAŁOPOLSKA

PATRONAT HONOROWY:
JACEK KRUPA
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

PARTNERZY FESTIWALU



PATRONI MEDIALNI



Projekt „Materia Prima. 4. Międzynarodowy Festiwal Teatru Formy” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

KRAKÓW

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

2017

5 II

19.30

SC | WIEDEŃCZYCY
Z SINFONIETĄ

BENJAMIN

skrzypce

SCHMID

SINFONIETTA CRACOVIA

F. Mendelssohn – Sinfonia X h-moll

F. Mendelssohn – Koncert skrzypcowy d-moll

F. Willeitner – *Valentina's Air*

H. Berger – *Metropoles Suite*

Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach
Kraków, Rynek Główny 3

30 | 20 zł

Bilety: Ticketpro.pl, Eventim.pl, InfoKraków

www.sinfonietta.pl    



Organizator
SC
sinfonietta
cracovia

Współorganizatorzy
MnK
MUZEUUM
SUKIENNIC
W KRAKOWIE

Patronat medialny

Classic

TVP
KRAKÓW



Input
produkt
11.12.17



onet.

naszemiasto.

DZIENNIK POLSKI

ams

WWW.KRAKOW.PL

KRAKÓW.PL

eventim.pl